Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, środa 9 września 1936 r. Nr. 251

Generał Rydz-Śmigły wraca jutro do kraju

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł. — s. b.) GENERALNY INSPEKTOR SIŁ ZBROJNYCH GEN. EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ WRACA DO KRAJU W CZWARTEK 10 BM. W GODZINACH RANNYCH TEGO DNIA ODBĘDZIE SIĘ NA STACJI W ZEBRZYDOWICACH UROCZYSTE POWITANIE WRACAJĄCEGO Z FRANCJI NACZELNEGO WODZA, POCZEM SPECJALNY POCIĄG WYRUSZY DO STOLICY, DOKĄD PRZYBĘDZIE O GODZ. 13.38. NA WSZYSTKICH STACJACH, NA KTÓRYCH POCIĄG SIĘ ZATRZYMA, WITAĆ BĘDĄ NACZELNEGO WODZA MIEJSCOWE WŁADZE ORAZ ORGANIZACJE I LUDNOŚĆ OKOLICZNA. SZCZEGÓLNIE UROCZYSTE POWITANIE NASTĄPI W STOLICY.

Celem ujęcia w karby organizacyjne powstającej wszędzie inicjatywy do manifestacyjnego przyjęcia powracającego z doniosłej podróży Naczelnego Wodza, zawiązał się w stolicy specjalny komitet, jak również podobne komitety w miastach, położonych na szlaku podróży gen. Śmigłego-Rydza od stacji granicznej do stolicy.

100 tysięcy osób przyjeżdża do Lwowa na poniedziałkową rewję wojska

Zapowiedziana defilada 50 tysięcy żołnierzy we Lwowie, wzbudziła, jak to należało przewidywać, olbrzymie poruszenie zarówno we Lwowie, jak w całej Małopolsce. Już w ciągu dnia wczorajszego rozpoczęto wielkie przygotowania w mieście, związane z defiladą.

W szczególności przystąpiono do uporządkowania trzech wielkich placów w śródmieściu, przez które będzie przechodziła defilada, gdzie odbierać ją będzie generalicja. M. in. usunięte zostaną niektóre słupy, stojące w pośrodku jezdni, a to z tego powodu, ponieważ WOJSKO BĘDZIE MASZEROWAŁO W SZEROKO ROZWINIĘTYCH SZYKACH, pozatem zaś w szeregach będą również jechały oddziały zmotoryzowane. W najbliższych dniach miasto przystąpi do budowy wielkich trybun dla publiczności.

ZAINTERESOWANIE DEFILADĄ ZARÓWNO WE LWOWIE JAK I NA PROWINCJI JEST WPROST OLBRZYMIE. Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości, że Z PROWINCJI WYBIERAJĄ SIĘ LUDZI NA PONIEDZIAŁEK 14 BM. DO LWOWA, aby przyjrzeć się najwspanialszej rewji wojskowej. Obliczają, że przybędzie do Lwowa około 100 tysięcy osób.

Jak się dowiadujemy W DEFILADZIE WEŹMIE UDZIAŁ OKOŁO 300 SAMOLOTÓW, które przelecą nad miastem w rozwiniętym szyku. Będzie to niewątpliwie JEDEN Z NAJBARDZIEJ EMOCJONUJĄCYCH MOMENTÓW DEFILADY. Publiczność ujrzy pozatem szereg bardzo interesujących szczegółów z zakresu motoryzacji armji. W defiladzie weźmie udział kawalerja, która wystąpi w olbrzymiej ilości.

Defiladzie przyglądać się będzie kilkudziesięciu przedstawicieli armji obcych, którzy przybędą w poniedziałek do Lwowa.

Ze względu na zapowiedzianą iluminację miasta, kupcy zawczasu zamówili znaczne ilości świec, któremi oświetlone będą okna prywatnych domów. Również elektrownia miejska czyni przygotowania do iluminacji gmachów.

Przy sposobności należy zwrócić uwagę na zewnętrzny wygląd dekoracji chorągwiami. Wskutek długiego używania wiele chorągwi, któremi dekoruje się zazwyczaj miasto, jest już zniszczonych i należałoby z okazji rewji wojskowej wymienić je na nowe. Apelujemy do właścicieli domów, aby zawczasu uskutecznili tę zmianę.

Pożądanem jest również, ABY WŁAŚCICIELE PRYWATNYCH MIESZKAŃ UDEROWALI OKNA DYWANAMI I KWIATAMI. W każdym razie powinna być bogato udekorowana cała trasa, którędy pójdzie defilada.

Wedle niesprawdzonych wiadomości, defilada wyjdzie z ul. Łyczakowskiej, a oddziały biorące udział w defiladzie, będą się ustawiały od strony Winnik. Bliższe szczegóły podane będą w najbliższych dniach.

Odkrycie nowych złóż ropy pod Brzozowem

Rzeszów. (Tel. wł.) Brzozowsko-Humniska Spółka Naftowa pod kierownictwem dyr. Schmidta dowierciła się pod Brzozowem obfitego źródła ropy.

Powstańcy zdobyli fort Guadelupe

Hendaye, 8. 9. (PAT). O godzinie 12.30 nad fortem Guadelupe został wywieszony sztandar czerwono - złoty, co świadczy o ostatecznym opanowaniu fortu przez powstańców.

Sewilla, 8. 9. (PAT). Na Majorce wojska powstańcze zorganizowały uroczystości z powodu opuszczenia wyspy przez oddziały katalońskie.

Na południe od Teruel została rozbita kolumna wojsk rządowych. Toledo broni się ciągle, pomimo bezustannych ataków wojsk rządowych. W bitwie pod Talavera de La Reina, według informacyj ze źródeł powstańczych, padło ok. 500 żołnierzy armji rządowej, oddziały gen. Mola zniszczyły linję kolejową pomiędzy Bilbao a San Sebastian. Lotnictwo powstańcze bierze ożywiony udział w atakach na San Sebastjano.

Z Huelvy donoszą, iż jeden z okrętów rządowych został zbombardowany przez samoloty i odniósł poważne uszkodzenia.

W Burgos zorganizowano zbiórkę, przeznaczoną na zakup samolotu, który otrzyma nazwę miasta.

Według pogłosek prasy zagranicznej

Polska otrzyma od Francji pożyczkę w sumie 700 miljonów zł.

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z otrzymanych ostatnio informacyj i wiadomości wynika, iż w czasie przeprowadzonych rozmów w Paryżu, omówiono tylko w zarysach ogólnych kwestje pożyczek, jakie mają być przyznane Polsce we Francji. Wszystkie szczegóły, dotyczące pożyczek, będą omówione w Warszawie. w czasie pobytu ministra przemysłu i handlu Francji Bastida.

Wynikałoby z tego, że rola jaką odegra p. min. Bastid w całokształcie prowadzonych rozmów, jest o wiele poważniejsza, niż przypuszczano początkowo.

W kołach zbliżonych do czynników rządowych mówi się, iż w przeprowadzonych rozmowach w Paryżu poruszono również wypłatę II. i III. transzy pożyczki na budowę linji kolejowej Górny Śląsk—Gdynia, które to transze winny wynosić około 200 miljonów złotych, jak również omówiona była sprawa redyskonta Banku Polskiego w Banku Narodowym Francuskim. Cała transakcja finansowana i przeprowadzona ma być przez Towarzystwo „Assurence du Credit".

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł. — s. b.) Zarówno prasa polska jak i zagraniczna zajmuje się bardzo żywo wynikami rozmów paryskich, w których bezpośredni udział brał Naczelny Wódz Armji polskiej gen. Rydz - Śmigły, poświęcając najwięcej uwagi wysokości udzielanej przez Francję Polsce pożyczki na cele dozbrojeniowe.

Prasa angielska określa przyznaną pożyczkę na 26 miljonów funtów, co w przeliczeniu na złote wynosi około 700 miljonów złotych, podkreślając iż cała suma jest przeznaczona na zakup we Francji materjału wojennego.

Prasa niemiecka podaje, że suma udzielonej pożyczki Polsce ma wynosić 2 miljardy franków, przyczem ma być udzieloną w gotówce i w materjałach wojennych. Sumę tę wymieniają również niektóre pisma francuskie.

Zaniepokojenie Niemiec i Z. S. S. R.

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł. — s. b.) Rozmowy prowadzone w Paryżu były bardzo uważnie śledzone przez ambasadę niemiecką. Na podkreślenie zasługuje fakt, że po opuszczeniu Paryża przez Naczelnego Wodza gen. Rydza Śmigłego, wyjechali niezwłocznie do Berlina ambasador niemiecki i attache wojskowy, aby zdać relację kanclerzowi Rzeszy Hitlerowi o przebiegu przeprowadzonych rozmów paryskich.

Serdecznem przyjęciem gen. Rydza-Śmigłego Niemcy byli wyraźnie zaniepokojeni. Prasa niemiecka powstrzymała się od wszelkich komentarzy na temat pobytu gen. Rydza - Śmigłego w Paryżu, ograniczając się jedynie do zamieszczania szczegółowych sprawozdań swych korespondentów. Obszernie były przytaczane te głosy prasy polskiej, gdzie były zapewnienia, iż zagraniczna polityka Polski nie ulegnie zasadniczej zmianie. Odnosi się wrażenie, iż Niemcy pragnęliby w ten sposób uspokoić opinję publiczną.

Godną podkreślenia jest również wiadomość, zamieszczona w paryskim „Temps", który zamieszcza oświadczenie ministra spraw zagranicznych Delbosa po posiedzeniu Rady Ministrów, na którem min. Delbos oświadczył, iż wyniki rozmów przeprowadzonych z Naczelnym Wodzem Armji polskiej, dały doskonałe wyniki. Pismo to również podkreśla, że jakoby gen. Rydz - Śmigły miał zaznaczyć, że wyniki tych rozmów wpłyną również na odprężenie między Polską a Czechosłowacją.

Berlin, 8. 9. (PAT). W numerze wtorkowym „Germanji" ukazał się artykuł, omawiający ewolucję stosunków francusko - polskich w okresie ubiegłych 16 lat aż do chwili ostatniej, z uwzględnieniem roli Niemiec i Sowietów. Konkluzje, do których autor dochodzi, uważać można za pewne resume dotychczasowych poglądów i nadziei, jakie wypowiadano tu na temat ewentualnego wpływu obecnych rozmów paryskich na sytuację Europy Wschodniej i ogólną sytuację międzynarodową.

Autor podkreśla m. in. niezwykle uroczyste przyjęcie, zgotowane gen. Śmigłemu w Paryżu, oraz dojście do skutku pożyczki francuskiej dla Polski, o czem pisze dosłownie: „Niezadowolenia z powodu tych wydarzeń szukać należy raczej w Moskwie niż w Berlinie, gdyż nie mogą one podważać dobrego sąsiedztwa, mogą natomiast zmniejszać wagę paktu wojskowego francusko - sowieckiego, którego szczególna wartość polegała na wyłączności i automatyczności. Można przypuszczać, że beztroski optymizm tych sankcjonistów, którzy każdemu niepowodzeniu Ligi Narodów przeciwstawiali, działający automatycznie mechanizm nowego systemu paktów z Sowietami, stłumiony został wymową trzeźwych faktów.

W dalszych wywodach autor stwierdza, że zagadnienie wschodnie odgrywać musi wielką rolę w przyszłych rokowaniach o pakt zachodni. Ewentualna rola Sowietów w tych rokowaniach była tu zawsze kamieniem obrazy. Dalej między wierszami można wyczytać życzenie, by zacieśnienie sojuszu francusko - polskiego doprowadziło do odciągnięcia Paryża od Moskwy.

Czechosłowacja szuka porozumienia z Niemcami?

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł. — s. b.) Niebywałe wprost wrażenie w tutejszym świecie politycznym wywołał artykuł, zamieszczony w „Frankfurter Zeitung", w którym autor, powołując się na ostatnią mowę Benesza, zapowiada zmianę orjentacji polityki czechosłowackiej. Twierdzi, że traktat wersalski i jej sojusz tracą coraz bardziej na znaczeniu, będzie więc szukała Czechosłowacja porozumienia i oparcia z Niemcami, nad czem miarodajne czynniki czechosłowackie już się głęboko zastanawiają. Godnem podkreślenia jest fakt, że pogłoski o wymianie zdań między Niemcami a Czechosłowacją już dawno krążyły. Mówi się o przygotowaniu paktu o nieagresji między temi państwami. Należy nadmienić, iż czechosłowackie sfery dyplomatyczne wiadomość tą zaprzeczają.



Negus znowu apeluje do Ligi Narodów

Londyn, 8. 9. (Tel. wł. O.) W przeddzień dorocznego zgromadzenia Ligi Narodów negus wystosował dziś apel do całego świata o pokój i sprawiedliwość dla Abisynji. Zaznaczywszy, że przeszło 2/3 Abisynji nie zostało jeszcze zajęte przez Włochów i że rząd tymczasowy funkcjonuje normalnie w zachodniej Abisynji, negus oświadcza:

„Nasze stosunki z państwami zagranicznemi i nasz związek w charakterze członka z Ligą Narodów istnieją nadal normalnie. Wojny i pogłoski wojenne zajmują uwagę rządów i narodów, lecz świat pragnie pokoju i sprawiedliwości bardziej niż kiedykolwiek. Właśnie pokoju i sprawiedliwości Abisynja potrzebuje tak bardzo. Zwracamy się w dalszym ciągu z apelem do narodów, gwarantujących niepodległość Abisynji, aby wypełniły swe zobowiązania."

Bunt floty portugalskiej

Artylerja zbombardowała nieposłuszne okręty

Lizbona, 8. 9. (PAT) Dzisiaj rano wybuchł bunt wśród załogi dwóch portugalskich krążowników i torpedowca. Zbuntowane okręty były bombardowane przez artylerję nadbrzeżną. Pociski kilkakrotnie trafiły w okręty i uszkodziły je poważnie. Oba krążowniki i torpedowiec zostały przyholowane do portu. Załogi aresztowano.

Lizbona, 8. 9. (PAT) Podczas bombardowania zbuntowanych okrętów przez artylerję forteczną, 6 marynarzy zostało zabitych, a 9 jest rannych.

Władze rządowe wydały szereg zarządzeń zapobiegawczych. Wojsko znajduje się w stanie pogotowia. Punkty strategiczne zostały zajęte przez silne posterunki wojskowe.

Policja pilnuje gmachów rządowych, w mieście panuje spokój.

Lwów, dnia 8 września 1936 r.

Po podróży dr. Schachta

Minister dr. Schacht jest bardzo zadowolony ze swej niedawnej podróży do Paryża. Prasa niemiecka podtrzymuje go w tem mniemaniu.

Dr. Schacht uchodzi za gospodarczego dyrektora Niemiec, choć autorytet jego musiał być niedawno wzmocniony wobec rządzącej partji nazwiskiem gen. Goeringa, który otrzymał pewne funkcje nadrzędne w sprawach ekonomicznych. Spodziewano się pewno zatem, że jego wizyta do Paryża ma cele finansowo-walutowe. Tymczasem w tej dziedzinie dr. Schacht nie osiągnął niczego konkretnego.

A jednak, choć prezes Banku Rzeszy wrócił do Berlina bez konkretnych korzyści, jest on ze swej podróży zadowolony. Dlaczego? Wizyta jego przypadła na okres nowego powiększenia zbrojeń niemieckich. Jeżeli jest prawdą, że dr. Schacht spowodował pierwszą wizytę w Berlinie nowego prezesa Banku Francji p. Labeyrie, by móc samemu w tym właśnie momencie udać się do Paryża, to niewątpliwie byłby to dowód, że inicjatywa rozmów francusko-niemieckich jest po stronie Berlina.

Rzucającym się w oczy ich celem jest złagodzenie niezadowolenia francuskiego z powodu nowego wysiłku zbrojeniowego Niemiec. Zamiast wysłać uspakajającą notę do Paryża, posłano tym razem tam dr. Schachta.

Dlaczego jego właśnie? Dlatego, że dalsze zbrojenia Niemiec nakładają na kraj ten coraz większe ciężary gospodarcze. Podwyższenie w Niemczech podatku od spółek wywołało poraz pierwszy od czasów rządów narodowego-socjalizmu falę pewnego niezadowolenia, która znalazła nawet wyraz w prasie.

Korespondent „Times'a" w Berlinie stwierdzał obrazowo, że „ten kto przyłożył ucho do ziemi — a wiadomo, że kanclerz Hitler ma słuch bardzo wyostrzony — mógł się przekonać, że dwuletnia służba wojskowa, jak i podwyżka podatku wywołała pod powierzchnią falę złego humoru, która społeczeństwu niemieckiemu była nieznana od dłuższego czasu".

Nie należy oczywiście wyolbrzymiać znaczenia tego „złego humoru", niemniej jest rzeczą jasną, że wysiłek zbrojny Niemiec musi być udźwignięty również pod względem gospodarczym.

Trudno przypuszczać, by dr. Schacht spodziewał się, że Francja pomoże Niemcom w tym trudnym momencie pożyczką. Ale samo odprężenie na odcinku francusko-niemieckim i zahamowanie takich, czy innych ewentualnych represyj gospodarczych przyniosłoby polityce niemieckiej znaczną ulgę.

Dr. Schacht wystąpił w Paryżu jako zwolennik wzmożenia obrotów międzynarodowych, mówił o wielkich międzynarodowych robotach publicznych, tłumaczył, że zbrojenia niemieckie są pewną formą ożywienia konjunktury w Rzeszy. Ten ostatni argument podważany jest jednak w samych Niemczech. Między innymi „Frankfurter Zeitung" w artykule „Czy zbrojenia są produktywne?" dochodził do wniosku, że jednak pożyteczniej byłoby budować „domy niż bomby".

Trzebaby zatem ograniczyć zbrojenia. I tu dr. Schacht miał wysunąć pewną sensacyjną propozycję. Oto, jeżeli wierzyć „Timesowi", Niemcy mają wystąpić z inicjatywą międzynarodowego ograniczenia zbrojeń. Osiągnąwszy pożądany przez siebie obecny parytet zbrojeniowy, chcą powstrzymać dalszy wyścig zbrojeń.

„Times" twierdzi, że inicjatywa ta ma na celu zahamowanie obecnego rozwoju zbrojeń angielskich, a pozatem ma doprowadzić do rozluźnienia stosunków francusko-sowieckich. Militarne plany sowieckie bowiem są, zdaniem Niemiec, wyłączną przyczyną obecnego napięcia, wyrażającego się w ogólnych zbrojeniach.

Dr. Schacht zaprzeczał stanowczo, aby wspominał w Paryżu o pakcie francusko-sowieckim, ale, jak stwierdzał „Temps", mówił o gospodarczych, ujemnych konsekwencjach międzynarodowej propagandy komunistycznej.

Podobno jego inteligentna argumentacja nie minęła w Paryżu bez pewnego wrażenia. W każdym razie dr. Schacht sądzi, że jego wizyta przyczyni się do łatwiejszego pogodzenia się świata z dalszemi zbrojeniami niemieckimi i że oddziała korzystnie oraz uspakajająco na lekkie zdenerwowanie opinji niemieckiej. Dla tej opinji przygotowuje się pozatem wielką kampanję antykapitalistyczną, która ma uzasadnić podwyżkę podatku od różnych urządzeń kapitalistycznych.

Słowem, dr. Schacht sądzi, że osiągnął w Paryżu — w braku innych — pewne psychiczne, korzystne rezultaty. Napewno był też zadowolony, gdy czytał cierpką wymianę listów między wodzem komunistów Thorezem a premjerem Blumem na temat swej wizyty w stolicy Francji.

B. I.

DOŚĆ TEJ TRAGIKOMEDJI

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Warszawa, 7 września.

W ubiegłą niedzielę Warszawa była — jak wiadomo — widownią manifestacji urządzonej przez Polską Partję Socjalistyczną ku uczczeniu „krwawej środy", czyli wspomnienia walki rewolucyjnej, toczonej przed laty przeciw caratowi. Ulicami stolicy przeciągnął kilkotysięczny pochód, a następnie ze stoków cytadeli wygłoszono przemówienia.

Kto widział pochód, niesione transparenty, skład narodowościowy manifestantów, kto obserwował panujący nastrój, słuchał przemówień wygłoszonych i okrzyków, które padały, kto wreszcie przeczytał dokładnie oficjalne sprawozdanie reżyserów uroczystości, ogłoszone w „R o b o t n i k u", ten musi sobie zadać pytania: jakim celom służyła manifestacja? jakie idee miała rozkrzewiać? co miała wspólnego z ideałem niepodległości, którego firmy używała?

Pomijając bezpośrednie wrażenia wzrokowe i słuchowe, które mogłyby ulec zakwestjonowaniu, czytajmy „Robotnika" z dnia 7 września. Według interpretacji tedy inicjatorów składano „hołd cieniom bohaterów walki rewolucyjnej i ślubowano walkę o zwycięstwo socjalizmu". A ustami tow. Arciszewskiego wyrażono przekonanie, że „sztandary czerwone zatriumfują, głosząc powstanie N i e p o d l e g ł e j (?!) P o l s k i e j R e p u b l i k i S o c j a l i s t y c z n e j". Drugi zaś mówca — aby nie było już żadnej wątpliwości — tow. Zdanowski stwierdził „iż przechodziliśmy przez Warszawę nietylko żeby uczcić bohaterów „krwawej środy", ale i poto, aby nawiązując do lat dawnych, domagać się p r z e b u d o w y u s t r o j u, zgodnie z programem P. P. S."

W manifestacji brały udział piątki bojowców socjalistycznych udekorowanych Krzyżami Niepodległości, a jednym z mówców był sędziwy T. Arciszewski, kawaler Virtuti Militari. Delegacje pochodu złożyły wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Dziwna manifestacja. Trzeba sobie umieć dać jasną odpowiedź, czy celem jej była naprawdę cześć dla bohaterów walki o niepodległość Polski, czy może wielki ten ideał posłużył tu za parawan dla akcji, właśnie godzącej w Państwo, które jest realizacją ideału niepodległości?

Niewątpliwe, prawdą jest ta druga alternatywa.

Manifestacja odbyła się, jak stwierdzono, na rzecz „niepodległej, polskiej, republiki socjalistycznej", więc na rzecz rewolucji klasowej i wywrócenia Konstytucji Kwietniowej. Manifestacja była dziełem idei komunistycznej, godzącej w odbudowane Państwo Polskie. Manifestacja miała ducha niepodległości, lecz, o tyle dziwnego, że manifestanci d o m a g a l i s i ę jej d o p i e r o, nie uważając za zrealizowaną. Niepodległość to w ich ujęciu dopiero „republika socjalistyczna", czyli — poprostu mówiąc — b o l s z e w i z m.

Należy wyrazić głęboki żal i zdziwienie, że starzy i zasłużeni bojowcy PPS z T. Arciszewswkim na czele nie rozumieją, iż dzisiejsza ich robota godzi naprawdę w piękne ideały ich własnej młodości. Należy wyrazić ubolewanie, że nie rozumieją lub nie chcą rozumieć swoich młodych adeptów. W dzisiejszych bowiem szeregach ich socjalistycznej organizacji niema za grosz idei patrjotycznej, a natomiast panuje tam wyłącznie i d e a k l a s o w a i m i ę d z y n a r o d o w a.

Ale należy też powiedzieć coś więcej.

Dość tej t r a g i k o m e d j i, w której ideału niepodległości używa się za zwykły parawan do roboty antypaństwowej i rewolucyjnej. Pamięć bohaterskich walk o wyzwolenie Ojczyzny nie jest do tego, by kuć z niej bezkarnie kapitał do walki przeciw Polsce Wyzwolonej.

Na straży tej wielkiej świątyni pamiątek stanąć musi w ł a d z a p a ń s t w o w a. Rząd Rzeczypospolitej jest powołany do tego, by nie dopuścić na przyszłość do zbrodniczych nadużyć tego rodzaju

Z. S.

Poseł Romer odwiedzi Litwę

Odprężenie stosunków polsko-litewskich?

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) Według informacyj prasy litewskiej, w dniu 8 bm. przybędzie do Litwy poseł R. P. w Lizbonie, Tadeusz Romer, który, jak wiadomo, posiada na Litwie majątek rodzinny.

WIADOMOŚĆ O PRZYJEŹDZIE P. ROMERA NA LITWĘ PODAŁA RÓWNIEŻ PRASA GDAŃSKA, OPATRUJĄC JĄ KOMENTARZEM, ŻE PRZYJAZD JEGO NA LITWĘ MA NA CELU PRZEPROWADZENIE PEWNYCH KROKÓW. ZMIERZAJĄCYCH DO ODPRĘŻENIA STOSUNKÓW POLSKO - LITEWSKICH.

Prasa gdańska wyraża jednocześnie powątpiewanie w skuteczność tej akcji, podkreślając zarazem z naciskiem, zdziwienie, iż poseł Romer uzyskał zezwolenie na przyjazd na Litwe.

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) Według informacyj z Kowna, w najbliższym czasie ma nastąpić na stanowisku dyrektora obszaru Kłajpedy zmiana. Na stanowisko to ma być mianowany notarjusz Kubilius. Jedyną trudnością w objęciu tego stanowiska przez p. Kubiliusa jest fakt, iż jest on katolikiem, podczas gdy tamtejsze duchowieństwo wysunęło żądanie, by stanowisko to przypadło w udziale człowiekowi wyznania ewangelicko-luterańskiego.

Francja zwiększa swą siłę obronną

Paryż. 7. 9. (Tel. wł.). Dziś odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na propozycję ministra Daladier, Rada postanowiła zatwierdzić projekt ustawy, zmierzający do zwiększenia siły obronnej państwa, przez ulepszenie i powiększenie materjału wojennego na lądzie, w powietrzu i na morzu, dalej przez zorganizowanie kursów dla specjalistów wojskowych i powiększenie liczby żołnierzy zawodowych, oraz przez rozwój francuskich organizacyj obrony. Pierwsza część programu, który ma być zrealizowany w ciągu roku budżetowego 1937, wymagać będzie kredytów w sumie 4 miljardy 200 miljonów franków.

Minister marynarki przedstawił projekt dekretu upoważniającego rząd do poczynienia wydatków w sumie 100 miljonów franków z tytułu ustawy z 18 sierpnia b. r. na budowę punktów oporu artylerji nadbrzeżnej i nadzwyczajnych robót w portach wojennych.

Rząd postanowił uchwalić rezolucję w sprawie wystąpienia na forum międzynarodowem z inicjatywą, zmierzającą do zawarcia ogólnej konwencji o wstrzymaniu i ograniczeniu zbrojeń. W dalszym ciągu posiedzenia minister spraw zagr. omówił sytuację zewnętrzną. Następnie Rada poleciła ministrowi przemysłu i handlu udać się do Warszawy, dokąd został zaproszony przez swego kolegę polskiego.

Titulescu stawiał na kiepskiego konia...

Bratislawa, 7. 9. (PAT) „Slovak" zamieszcza artykuł p. t. „Karjera i upadek ministra Titulescu". w którym stwierdza, że Titulescu został usunięty z tego powodu, iż stracił kontakt z narodem i działał wbrew jego orjentacji i dążeniom.

W narodzie rumuńskim zwyciężają idee nacjonalistyczne — pisze dziennik, — Titulescu zaś stale podkreślał swą orjentację lewicową i przyjaźń dla Rosji sowieckiej. W ten sposób przegrał swą grę i musiał ustąpić ze stanowiska, zajmowanego przez szereg lat. Przez ten czas kosztował on dużo Rumunię, gdyż jest powszechnie znane jego umiłowanie bogactwa i przepychu.

Warszawa, 7. 9. (PAT) Z Bukaresztu donoszą: Rząd wydał okólnik, na mocy którego urzędnicy państwowi nie mogą brać udziału w czynnem życiu politycznem. Okólnik ten ma na celu położenie kresu obecnemu napięciu politycznemu.

———

Ks. Kardynał Hlond jedzie do Brukseli

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z Brukseli donoszą: Prasa belgijska, jak również duchowieństwo, podało do wiadomości ogółu, że w pierwszym kongresie katolickim w Brukseli weźmie udział JE ks. kard. Hlond, prymas Polski. Przyjazd prymasa Hlonda wyznaczony jest na piątek 11 bm. Na dworcu prymas Hlond powitany zostanie przez władze, duchowieństwo i delegacje związków polskich, poczem ks. kard. Hlond pojedzie do Malines, stolicy prymasa Belgji, którego będzie gościem, biorąc udział w pracach kongresu.

W poniedziałek 14 bm. prymas Hlond weźmie udział wieczorem w przyjęciu dyplomatycznem urządzonem na jego cześć w poselstwie R. P. W dniach 15 i 16 bm. odwiedzi belgijskich biskupów oraz środowiska naszej emigracji.

Już w najbliższą sobotę

t. j. 12-go września „Dziennik Polski" rozpoczyna

druk dwu nowych powieści:

Józefa Bieniasza

„Wilki wyją"

Ottona Soyki

„Akta T."

Wilno w ciemnościach

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z Wilna donoszą: W związku z uszkodzeniem elektrowni 3/4 Wilna pozostaje bez światła. Dzienniki „Kurjer Wileński" i „Słowo" nie wyszły. Przedsiębiorstwa widowiskowe i zelektryfikowane warsztaty poniosły stratę na około 200 tys. zł. Właściciele tych przedsiębiorstw zamierzają wystąpić o odszkodowanie.

Skon b. woj. Moskalewskiego

Warszawa. 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z Poznania donoszą: W Poznaniu zmarł ś. p. Stanisław Moskalewski, b. wojewoda lubelski, który po przejściu na emeryturę w r. 1926 zamieszkał w Poznaniu, biorąc żywy udział w życiu społecznem. Zmarły liczył lat 61, bardzo żywo zajmował się pracą na terenie Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Zamówienie z Jugosławji

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) Ministerstwo komunikacji w Jugosławji zamówiło w hucie „Piłsudski" podkłady kolejowe na sumę 300 tys. zł. Huta „Piłsudski" przystąpiła do wykonywania zamówienia.

———

R. Dmowski w Kosowie

Warszawa. 7. 9. (Tel. wł. — s. b.. W stanie zdrowia Romana Dmowskiego nastąpiła ostatnio pewna poprawa. W tej chwili Dmowski znajduje się w Kosowie w zakładzie dra Tarnawskiego.

Ślązaczki budują samolot dla armji

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z Katowic donoszą: Stowarzyszenie Polek na Śląsku celem uczczenia jubileuszu 10-lecia urzędowania wojewody Grażyńskiego, postanowiło ufundować jeden samolot dla armji. Wszystkie członkinie Stowarzyszenia postanowiły opodatkować się na ten cel.

———

V. Moltke na urlopie

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) Ambasador Rzeszy Niemieckiej w Warszawie von Moltke wyjechał na krótki urlop do Niemiec. Zastępuje go radca ambasady dr. Schlip.

———

Obrady odlewników

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) W niedzielę dnia 6 bm. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady odlewników polskich pod przewodnictwem inż. Buska. Na otwarciu obrad był również obecny wiceminister Przemysłu i Handlu dr. Adam Rose. W obradach wzięło udział około 80 uczestników. Wygłoszono szereg referatów na tematy zawodowe.

Tragiczna katastrofa szybowcowa

Krzemieniec, 7. 9. (Tel. wł.) W poniedziałek na szybowisku „Sokola Góra" wydarzyła się katastrofa szybowcowa. Mjr. Henryk Ostrowski, który wystartował do lotu treningowego na szybowcu „Komar", w kilka chwil po starcie wskutek przeciągnięcia maszyny i utraty szybkości wpadł w korkociąg, z którego z powodu zbyt małej wysokości nie zdołał wyprowadzić maszyny. Pilot poniósł śmierć na miejscu, szybowiec rozbił się zupełnie.

Wyrok w procesie o stosowanie teroru

Łańcut, 7. 9. (Tel. wł.) W kilkakrotnie odraczanym procesie o stosowanie teroru podczas strajków leśnych, jakie miały miejsce w powiecie łańcuckim, zapadł wyrok, skazujący pięciu oskarżonych, trzech zaś uniewinniający. Skazani zostali na karę po pięć tygodni bezwzględnego aresztu Sobuś Fr., Jagusztyn Michał, Midura Tomasz, Fergisz Karol i Guzy Marjan.

Tłem tej sprawy były strajki leśne w powiecie łańcuckim w dniach od 16 do 20 marca. Dnia 16 marca odbył się w Wydrzu wiec Stronnictwa Ludowego, na którym uchwalono strajk robotników leśnych. Na drugi dzień kilkanaście oddziałów strajkujących robotników po kilkadziesiąt osób uzbrojonych w pałki, motyki, a nawet w siekiery, poczęło przeszukiwać lasy, dopuszczając się gwałtu na robotnikach, którzy mimo ogłoszenia strajku pracowali. Ponieważ w kilku wypadkach napastników rozpoznano, prokurator wygotował akt oskarżenia.

———

Małopolski Związek Mleczarski

Spółdzielnia z o. o. — Centrala w Krakowie — Oddział we Lwowie, przy ul. 29 Listopada l. 21.

Imponująco przedstawia się w dziale rolniczym Targów Wschodnich, stoisko M. Z. M. Wprawdzie Centrala tej instytucji została w latach wojennych przeniesiona do Krakowa, nie mniej jednak, nasz patrjotyzm lokalny, każe nam podnieść, że M. Z. M. powołany został do życia przez niodżałowanej pamięci Dra Stefczyka we Lwowie.

Lat 27 pełni swe obowiązki, często wśród trudnych warunków. W ciągu swej działalności instytucja ta musiała przełamać opór i niechęć sfer włościańskich.

Organizuje gniazda spółdzielcze, uczy higjeny, zaopatruje w maszyny i urządzenia mleczarskie. Mimo trudności terenowych i narodowościowych, opanowuje okręgi wojew.: lwowski, stanisławowski i tarnopolski, mleka dla Lwowa dostarcza z najbliższych okolic.

W samym Lwowie ma 9 placówek, a już z początkiem tego miesiąca otwiera dwie dalsze w Rynku l. 12 i przy ul. Piłsudskiego l. 21.

Z zasadniczych względów nie możemy omówić 2 innych, wrogich nam narodowościowo placówek z tej dziedziny. Cyfry porównawcze wskazują, iż eksport M. Z. M. jest od jednej z tych placówek o 1 procent, miejsc sprzedaży tu 37, tam 28, bryndzarni tu 3 (jedna tatrzańska, dwie huculskie) tam 1. Zrzeszonych spółdzielni liczy M. Z. M. 340. Eksport po przez całą kulę ziemską, Niemcy, Anglję, Danję, Szwajcarję, Amerykę i Czechosłowację, sięga do Singapore w Indjach.

Przedmiotem handlu M. Z. M. jest mleko surowe, lub pasteryzowane i przetwory mleczne: masło, sery, bryndza, jajczarstwo przygotowane na eksport, miód i drób bity. M. Z. M. mając bezpośredni kontakt z odbiorcami swymi, zaopatruje ich w maszyny i utensylja mleczarskie bezpośrednio, bez kosztów pośrednictwa.

M. Z. M. chlubnie spełnił swe spółdzielcze i społeczne zadania.

Na czele Oddziału lwowskiego, stoi p. dyr. Kalito.

———

Generał Śmigły-Rydz konferuje z ministrem Bastianini w Wenecji

Warszawa. 7. 9. (PAT). GENERALNY INSPEKTOR SIŁ ZBROJNYCH GEN. DYW. EDWARD ŚMIGŁY - RYDZ WRAZ Z TOWARZYSZĄCYMI MU OFICERAMI ODBYWA PODRÓŻ Z FRANCJI DROGĄ PRZEZ WENECJĘ, GDZIE ZABAWI PARĘ DNI. POBYT GEN. ŚMIGŁEGO-RYDZA W WENECJI MA CHARAKTER CAŁKOWICIE PRYWATNY.

Berlin. 7. 9. (Tel. wł.). „Deutsche Nachrichten Büro donosi z Wenecji, że przybył tam gen. Śmigły-Rydz i spotkał się ze swoją małżonką.

„D. N. B." podaje ponadto, że w Wenecji oczekiwał przybycia gen. Śmigłego-Rydza, b. ambasador Włoch w Warszawie Bastianini, z którym Wódz Naczelny odbył dłuższe rozmowy.

Warszawa. 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z Katowic donoszą: Dziś popołudniu w sali Rady miejskiej toczyło się posiedzenie Komitetu, przygotowującego program uroczystego powitania powracającego z Paryża Naczelnego Wodza gen. Rydza - Śmigłego. Na posiedzeniu wybrano Komitet ścisły, który opracuje program i szczegóły powitania.

Rozgłośnia katowicka nada przez radjo reportaż, opisujący szczegóły powitania gen. Rydza - Śmigłego od granicy w Zebrzydowicach aż do Katowic, jak również w stolicy Śląska.

Wenecja, 7. 9. (PAT) Dziś o godz. 15-tej przybył do Wenecji kurjerem paryskim Naczelny Wódz Armji Polskiej gen. Śmigły-Rydz w towarzystwie swej małżonki oraz szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza oraz świty. Na dworcu powitali gen. Śmigłego-Rydza prezydent międzynarodowej wystawy „Biennale" hr. Volpi, poseł Maraini, oraz wicepodesta wenecki p. Castellani, który ofiarował znakomitemu gościowi imieniem miasta wielką wiązankę orchidei, przepasaną wstęgą o barwach Wenecji. Zjawili się ponadto szef sztabu ks. Genui kpt. Ginocchietti, wiceprefekt de Marsellis, przed stawiciele sekretarjatu federalnego partji faszystowskiej, oraz wiele innych osobistości.

Gen. Śmigły-Rydz wyszedłszy z dworca wsiadł do wojskowej łodzi motorowej, na której zatknięto chorągiew polską i udał się przez Canale Grande do hotelu Danieli i zajął przygotowane dla niego apartamenty. Polski Wódz Naczelny, który przybywa do Wenecji po raz pierwszy, zatrzyma się parę dni, aby zwiedzić miasto i główne jego zabytki, a ponadto międzynarodową wystawę sztuki współczesnej „Biennale" oraz wystawę sztuki wieku 17-go.

DEPESZA DO GEN. GAMELIN'A

Paryż, 7. 9. (Tel. wł.) Ag. Havasa donosi: Gen. Śmigły-Rydz wysłał ze stacji granicznej Nallorbe następującą depeszę do gen. Gamelin:

„Opuszczając Pański gościnny kraj, pragnę podziękować Panu, Panie Generale, za wzruszające przyjęcie, którego doznałem, i za wszystkie przyjazne dowody, uwagi których byłem przedmiotem podczas mego pobytu we Francji. Na Pańskie ręce ślę serdeczne pozdrowienie dla sławnej armji francuskiej."

„Polak-żołnierz, który imponuje Europie"

Bratislawa, 7. 9. (PAT) „Slovak" zamieszcza na naczelnem miejscu artykuł o gen. Śmigłym-Rydzu p. t. „Polak — żołnierz, który imponuje Europie", w którym przytacza szereg szczegółów z życia polskiego Wodza Naczelnego, stwierdzając, że gen. Śmigły-Rydz stał się dzięki swym wielkim talentom i zaletom osobistym mężem, o którym mówi dziś cała Europa i pokłada w nim wielkie nadzieje.

Gen. Śmigły-Rydz jest przytem ucieleśnieniem skromności. Nie pragnie dla siebie żadnych wygód i gardzi bogactwem i luksusem. Jest on znamienną postacią wśród europejskich mężów stanu, z których niejeden otoczył się przepychem. Pismo podkreśla serdeczny stosunek, jaki łączy gen. Śmigłego-Rydza z polskim ludem, który ze swej strony widzi w nim Wielkiego Wodza, prowadzącego go do pięknej i wielkiej przyszłości.

Helsingfors, 7. 9. (PAT) Wizyta gen. Śmigłego-Rydza w Paryżu wzbudza coraz większe zainteresowanie w sferach politycznych Finlandji, które oceniają w całej pełni doniosłą rolę Polski w europejskiej sytuacji międzynarodowej.

Zbliżony do ministerstwa spraw zagranicznych dziennik „Karjale" zamieszcza obszerny życiorys Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych oraz jego podobiznę i ogłasza dłuższy artykuł, poświęcony wizycie, która — zdaniem „Karjale" — posiada wpływ decydujący na ukształtowanie się stosunków w Europie. Zarówno interes Francji jak i Polski wymaga współpracy; ożywienie sojuszu polsko-francuskiego nie wpływnie jednak na zmianę polityki zagranicznej Polski, która nie chce poświęcić pozytywnych osiągnięć w tej dziedzinie. Polska dąży do zachowania w całej pełni sojuszu z Francją oraz dobrych stosunków z wielkimi sąsiadami.

Dwa miljardy pożyczki

Warszawa. 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z Gdańska donoszą: Prasa gdańska z wielkiem zainteresowaniem śledzi pobyt gen. Rydza - Śmigłego we Francji, poświęcając sprawie tej wiele miejsca na swych łamach.

Omawiając bilans podróży francuskiej Naczelnego Wodza gen. Rydza-Śmigłego, prasa gdańska nadmienia, iż poza podpisaniem w Paryżu dwóch protokołów wojskowych, gen. Rydz-Śmigły może się poszczycić wielkim sukcesem przez uzyskanie we Francji pożyczki dozbrojeniowej, której wysokość, według źródeł francuskich, ma wynosić 2 miljardy franków.

Uczestnicy zjazdu Fidac'u w Krakowie

Kraków, 7. 9. (PAT) Dziś w drugim dniu pobytu uczestników 17 zjazdu Fidacu, uczestnicy kongresu zwiedzili muzeum narodowe oraz wystawę urn nadesłanych z ziemią na kopiec Marszałka Piłsudskiego, poczem szlakiem pogrzebu Marszałka Piłsudskiego udali się na Wawel celem złożenia hołdu. Na czele poszczególnych delegacyj szły poczty sztandarowe, przed którémi niesiono wielki wieniec z białych kwiatów z napisem: „17-ty kongres Fidacu, Marszałkowi Piłsudskiemu". Po przybyciu na Wawel delegacje udały się do krypty św. Leonarda, gdzie u stóp trumny złożono wieńce i oddano hołd twórcy odrodzonej Rzeczypospolitej. O godzinie 14-tej uczestnicy zjazdu wzięli udział w obiedzie, wydanym na ich cześć przez generała Romana Góreckiego.

Niebezpieczny oszust przed sądem

Łańcut, 7. 9. (Tel. wł.) Przed sądem w Łańcucie toczy się rozprawa przeciw niejakiemu Konstantemu Morskiemu, rodem z Krosna, który, podając się za przedstawiciela zakładów „Miejsce Piastowe", wyłudził od wielu osób w łańcuckim i okolicznych powiatach znaczne sumy rzekomo jako zadatek na egzemplarze Pisma Św. Poszkodowanych jest bardzo wielu, i to przeważnie z pośród duchowieństwa, nauczycielstwa oraz zamożniejszych rolników.

Podczas rozprawy przewinęło się przez salę sądową kilkudziesięciu świadków, obciążających swemi zeznaniami oskarżonego, który sam zresztą do winy się przyznał. Rozprawa rozpisana na dwa dni została w drugim dniu odroczona do czasu nadejścia z innych sądów protokołów przesłuchania świadków w tej sprawie.

„Wróg świata nr. 1 — bolszewizm"

Berlin, 7. 8. (Tel. wł.) Wśród przygotowań do norymberskiego zjazdu partyjnego zwraca uwagę propagandowy pociąg antybolszewicki. Na jaskrawo-czerwonych wozach pociągu widnieje napis: „Wróg świata nr. 1 — bolszewizm!" Wewnątrz wozów zorganizowano wystawę, obrazującą losy rewolucji bolszewickiej oraz akcję wywrotową Kominternu w całym świecie. Propagandowy pociąg rozpocznie niebawem objazd wszystkich dzielnic Rzeszy.

Londyn. Na Trafalgar Square komuniści zorganizowali manifestację na rzecz rządu madryckiego. W manifestacji wzięło udział około 15.000 osób. Uchwalono rezolucję, skierowane przeciwko interwencji mocarstw faszystowskich w Hiszpanji, „zagrażającej demokracji i pokojowi Europy".

„Na złodzieju..."

Praga, 7. 9. (PAT) Protest rządu polskiego w sprawie obraźliwych insynuacyj, w jakie obfituje akt oskarżenia w procesie Polaków w Morawskiej Ostrawie, wywołał w kompetentnych kołach politycznych w Pradze pewną konsternację. Koła te usiłują tłumaczyć się, że aktu oskarżenia bliżej nie znały, wyrażają żal, że proces jest prowadzony, zaznaczając, że moment dla jego wytoczenia został nieodpowiednio wybrany.

Wspomniane koła usiłują jednak inspirować, że akt oskarżenia jest wynikiem normalnego postępowania władz sądowych, oraz — na co wskazuje też treść czeskiego komunikatu urzędowego — że forma i treść tego aktu odpowiada zeznaniom oskarżonych, jakie uzyskano od nich w śledztwie.

Król belgijski w Austrji

Wiedeń. 7. 9. (Tel. wł.) Prasa donosi, że w Austrji bawił przez trzy tygodnie incognito król belgijski Leopold II., spędzając czas na wycieczkach. Przed kilku dniami król opuścił Austrję.

Za podrzucanie petard

Sosnowiec. 7. 9. (PAT). Władze bezpieczeństwa w wyniku dłuższych dochodzeń aresztowały szereg osób w związku z podrzuceniem petard w synagogach żydowskich i oblewaniem okryć przechodniów żydowskich żrącymi płynami. Osadzono w więzieniu trzech członków Stronnictwa Narodowego Hincyngera, Zacharskiego i Grudnickiego.

Londyn. Rząd Wielkiej Brytanji wystąpił za zaproszeniem do rządów państw zainteresowanych w sprawie udziału w rozpoczynających się we środę w Foreign Office pierwszej sesji Kontroli międzynarodowej w sprawie nieinterwencji w sprawy hiszpańskie.

Nowy Jork. Lotniczka angielska Beryl Markham wylądowała na lotnisku Floyd Bennet, entuzjastycznie witana przez oczekujące ją tłumy.

Paryż. „Le Matin" donosi z Lizbony, że potwierdza się wiadomość, iż pozdrowienie faszystowskie zostało oficjalnie przyjęte w całej Portugalji. Kierownictwa federacyj syndykalistycznych postanowiły również z rezygnować z ukłonu kapeluszem. Odtąd obowiązującem pozdrowieniem będzie podniesienie prawej ręki z otwartą dłonią.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Kapitał, który się marnuje

W roku szkolnym 1936-37 liczba dzieci w wieku szkolnym zwiększyła się o 124.000, dając w sumie 5,727.000 dzieci. Organizacja szkolnictwa według danych statystycznych za rok 1934-35 zdolna była objąć 4,655.000 dzieci, a zatem ponad milion dzieci pozbawionych jest możności korzystania z dobrodziejstw oświaty.

Groźny objaw powrotu analfabetyzmu stoi w paradoksalnej sprzeczności z niemniej groźnym zjawiskiem zwiększającego się z roku na rok bezrobocia wśród wykwalifikowanych przez Państwo kandydatów do zawodu nauczycielskiego. Z ogólnej liczby 18.000 bezrobotnych, młodych nauczycieli w bieżącym roku szkolnym zatrudniono 2.000 osób z dyplomami zakładów kształcenia nauczycieli z lat 1929-1930. Pozostaje więc około 16 tysięcy bezrobotnych nauczycieli obok miljona dzieci bez szkół.

Te dwie armje: bezrobotnych nauczycieli i przyszłych analfabetów, są żywym zaprzeczeniem rozwoju kultury społecznej Państwa. Budowa nowych szkół, zatrudnienie bezrobotnych nauczycieli i udostępnienie oświaty powszechnej wszystkim dzieciom w wieku szkolnym — to trzy bolączki pierwszej wagi, które muszą znaleźć jakieś konkretne rozwiązanie, pomimo trudności materjalnych.

Tak więc najbardziej paląca sprawą staje się zatrudnienie bezrobotnych nauczycieli, — i to zatrudnienie właśnie w zawodzie nauczycielskim.

Synowie małorolnych, rzemieślników i robotników, poświęcając się zawodowi nauczycielskiemu, powodują niejednokrotnie zadłużenie, a nawet formalną nędzę rodziców. I ci synowie, którzy mieli stać się podporą materjalną swych rodzin, wprost z ławy szkolnej, wprost ze szkół podchorążych rezerwy przechodzą do szeregów bezrobotnych.

Położenie ich staje się nieraz wręcz tragiczne. Oto co pisze o sobie i swoich koleżankach pewna bezrobotna nauczycielka z Mielca („Głos Młodych Nauczycieli", Nr. 1, str. 9):

— „Na nasze wykształcenie nasi biedni rodzice posprzedawali ostatnie krowy i kawałki ziemi, pozaciągali pożyczki, które my miałyśmy spłacić z pierwszych naszych poborów i zabezpieczyć rodzicom spokojną starość".

I dalej:

„Dziś po wysprzedaniu wszystkiego, co mogło dawać w gospodarstwie jakiś dochód, przez pięć lat pozostajemy bez pracy i bez widoków życia. W wielu wypadkach żyjemy w skrajnej nędzy, jako ciężar dla swych najbliższych". —

Na tym tle powstaje kwestia, jakim prądom ideowym podlegać mogą te rzesze wykolejonych przez życie kandydatów do stanu nauczycielskiego i w jakim to duchu urabiać oni będą dziecięce dusze po otrzymaniu upragnionej pracy?...

Z tych choćby względów zbyt wielkim ryzykiem jest pozostawianie bezrobotnych nauczycieli ich losowi. Niedola kandydatów do zawodu nauczycielskiego powinna zainteresować nie tylko władze szkolne, ale i ogół polskiego społeczeństwa. Ograniczony wskutek oszczędności budżet ministerstwa oświaty i trudności materjalne samorządu terytorjalnego dostatecznie tłumaczą braki szkolnictwa, lecz na zatrudnienie bezrobotnych nauczycieli, pomimo wszystkich trudności, środki powinny sie znaleźć.

Zaradzić tym niedomaganiom można różnymi sposobami. Jednym z tych sposobów mogłoby być zatrudnienie bezrobotnych nauczycieli na polu oświaty pozaszkolnej. Koncepcję tę wprowadza obecnie w życie Inspektorat Szkolny Warszawski. Bezrobotni nauczyciele przechodzą przez trzydniowy kurs informacyjny, poczem na terenie okręgu szkolnego warszawskiego zamiejskiego organizują przy pomocy miejscowych władz szkolnych kursy dla analfabetów i półanalfabetów. Wynagrodzenie nauczyciela wynosi: przy 10 słuchaczach — 1.50 za godzinę, przy 15-tu — 1.75 zł., oraz przy 20-tu słuchaczach — 2 zł. za godzinę. Wykłady odbywają się wieczorem w lokalach szkół powszechnych w ciągu 34 godzin tygodniowo.

Wskutek tego na terenie okręgu szkolnego warszawskiego bezrobocie wśród nauczycieli zmniejszy się do minimum. Jeżeli udałoby sie myśl tę wprowadzić w czyn na terenie **wszystkich okręgów szkolnych**, a przynajmniej **okręgów południowych**, gdzie skupia się **80 proc. bezrobotnych** nauczycieli, możnaby złagodzić klęskę bezrobocia bardzo wydajnie i jednocześnie odciążyć pracę nauczycieli etatowych.

Nad tą sprawą powinny zastanowić się poważnie odpowiednie Inspektoraty szkolne i władze samorządu terytorjalnego, którego zadaniem byłoby dostarczanie środków na ten cel.

Ceny chleba zagranicą

Jak już powszechnie wiadomo, we Francji notowano już 3 razy zwyżkę cen chleba. Czy nie nastąpi dalsza, nie można ściśle ustalić tego. Oczekiwaną jest również zwyżka w Anglji. Wiadomości o olbrzymich szkodach w Ameryce, wywołały od końca lipca trzykrotną zwyżkę mąki angielskiej, tak, że w ciągu 2 miesięcy mąka zwyżkowała 11 razy, powyższając cenę o 8 s. 6 d. na 280 lbs. W okolicach Manchester i Liverpool, ceny za chleb już zwyżkowały.

W Austrji słaby urodzaj żyta nie spowodował wprawdzie żadnych zmian w wypieku chleba t. zw. „ludowego", natomiast przy wypieku normalnego chleba obniżono wagę z 119 na 117 dkg.

Życie gospodarcze

— Przeprowadzony w dniu 1 lipca b. r. spis zwierząt domowych w Rosji Sowieckiej, wykazuje wzrost pogłowia. Na terenie Rosji centralnej, południowej i wschodniej pogłowie rogacizny wzrosło o 15.6 procent w ciągu roku, owiec i kóz o 19.3 procent, trzody chlewnej o 43,1 procent, koni o 5 procent.

— W dn. 1 lipca 1936 r. Niemcy posiadały 2,475.000 samochodów. Oznacza to wzrost o 15 procent w stosunku do 1-go VII. 1935 r. — Motocykli mają Niemcy 1,184.000 (12 procent więcej), wozów osobowych 946.000 (19 procent więcej), 15.000 autobusów (12 procent więcej), 271.000 samochodów ciężarowych (11 procent więcej), 59.000 innych, jak traktorów, maszyn pożarniczych, cystern, maszyn, służących do czyszczenia ulic i t. p.

— Od pierwszego września b. r. została podwyższoną we Francji cena na węgiel o 2 procent.

— Podobnie jak w wielu innych państwach, i w Japonji panuje duże ożywienie w budowie okrętów. W stoczniach japońskich w tej chwili jest budowanych 95 okrętów o 400 tysiącach ton rejestr. brutto. Równocześnie ministerstwo komunikacji w porozumieniu z innemi ministerstwami, opracowało pięcioletni plan rozbudowy floty japońskiej kosztem 150 milionów jen. Budowane będą nowe statki pasażerskie oraz frachtowe, przeznaczone dla linij utrzymujących połączenie z krajami zagranicznymi. Towarzystwa utrzymujące tę komunikację, otrzymują zasiłki w wysokości 1 do 1.3 jen, za każdą tonę, na co zostanie wyasygnowanych 19 miljonów jen.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 8 września

Belgi belgijskie 89.98 — 89.55, dolary amerykańskie 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.31 — 5.28, floreny holenderskie — 361.42 — 359.70, franki francuskie 35.05 i pół — 34.89 i pół, franki szwajcarskie — 173.49 — 172.65, funty angielskie 26.87 — 26.71, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 20.10 — 19.70, korony duńskie 119.99 — 119.15, korony norweskie 134.98 134.00, korony szwedzkie 138.53 — 137.55, liry włoskie 36.50 — 34.50, marki fińskie 11.84 — 11.60, marki niemieckie 138.00 — 133.00, szylingi austrjackie 99.00 — 98.00, marki niemieckie srebrne 149.00 — 144.00.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 2-ga emisja — 62 i pł, serje 72, 5 proc. poż. konwersyjna 48.75, 6 proc. poż. dolarowa 62.50, 4 proc. poż. premjowa dolarowa 45.25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 51 — 52, ostatnie drobne.

Tendencja dla pożyczek przeważnie mocna.

AKCJE

Bank Polski 98 — 98.50, Lilpop 13.40 — 13.50 — 13.25, Ostrowiec 31.00 — 30.50, — Starachowice 34.75 — 34.50 — 34.75, Majewski bez kupon. 1935.

Tendencja mocna.

DEWIZY

Belgja 89.80 — 89.98 — 89.62, Berlin — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Holandja 360.70 — 361.42 — 359.98, Kopenhaga 119.70 — 119.99 — 119.41, Londyn — 26.80 — 26.87 — 26.73, N. Jork 5.31 i jedna czwarta — 5.32i pół — 5.30, N. Jork kabel 5.31 i pół — 5.32 i trzy czwarte — 5.30 i jedna czwarta, Oslo 134.98 — 134.32, Paryż — 34.98 i pół — 35.05 i pół — 34.91 i pół, — Praga 21.96 — 22.00 — 21.92, Sztokholm — 138.20 — 138.53 — 137.87, Szwajcarja 173.15 — 173.49 — 172.81, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 42.00 — 41.80, Helsingfors 11.84 — 11.78, Montreal 5.31 i pół — 5.29.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 504 i dziewięć szesnastych, Paryż 76.63, Praga 121.90, Wiedeń 26.68, Medjolan 64.12, Belgja 29.84, Zurych 15.48, Amsterdam 7.43 i pół, Oslo 19.90, — Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, — Berlin 12.54.

PARYŻ. N. Jork 15.19, Londyn 76.68, Medjolan 119.40, Belgja 256.75, Zurych 495, Amsterdam 1031.00, Praga 62.80, Berlin — 610.50.

ZURYCH. N. Jork 307.00, Londyn 15.49, Paryż 20.20 i pół, Praga 12.69, Medjolan — 24.15, Belgja 51.87 i pół, Amsterdam 208.22 i pół, Oslo 77.85, Kopenhaga 69.15, Sztokholm 79.85, Berlin 123.40.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 8 września

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, rzepaku, mące i otrębach.

Naogół ceny niezmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Mleko na miarę 16 gr., w butelce 22 gr., śmietana kwaśna 1 zł., śmietana słodka 0.80 zł., masło deserowe 2.60 zł., masło kuchenne 2.40 zł., twaróg chudy 0.60 gr., twaróg gospodarski 0.70 gr., jaja kopa 3.50 zł.

ZDZISŁAW STAHL

16

Polityka polska po śmierci J. Piłsudskiego

(Ciąg dalszy.)

O WŁAŚCIWĄ METODĘ.

Raz uznawszy jakiś cel polityczny za dominujący na pewien okres, trzeba umieć wszystkie wysiłki mu podporządkować. Trzeba dostosować do nowych zadań nowe metody i śmiało odrzucić zabytki okresu minionego, kiedy chodziło o co innego i warunki realizacji były inne. Dotychczasowi wykonawcy muszą się wewnętrznie przestawić na nowe tory, albo ustąpić innym. W szczególności z punktu widzenia nowych zadań zmiana musi nastąpić w sposobie traktowania tego, co nazywa się opinją oraz ideologją, czyli w metodach propagandy, najszerzej pojętej. Postawione zadanie organizacji politycznej społeczeństwa nieodzownie tego wymaga.

Przedewszystkiem więc chodzi o te siły i o ten obóz polityczny, który wprowadził Konstytucję Kwietniową a więc z natury rzeczy jest powołany do dalszych realizacyj. Z jego zaś punktu widzenia, nowość zadań w tej dziedzinie oraz nowość, po śmierci Marsz. Piłsudskiego, warunków działania, jest szczególnie istotna i wymagająca zmian, głęboko sięgających.

Zarówno jako dawniejszy obóz niepodległościowy jak i w postaci późniejszego BBWR., Piłsudczycy posiadali metodę propagandy, stosunek do opinji oraz ideologji najściślej związany z tymi minionymi już okresami oraz wypływający ze spełnionych już zadań.

W okresie przedwojennym, potem Legjonów i wojny byli organizacją wojskową, opartą na dyscyplinie żołnierskiej i wierności swemu Komendantowi. Już sam taki charakter organizacji odsuwał z natury rzeczy t. zw. ideologię, jako uporządkowany system myślenia na plan dalszy. Czy to znaczy, że ruch ten, lekceważący ideologię, nie miał idei? Wręcz przeciwnie, bagatelizował właśnie dlatego, że miał ideę tak potężną, zakorzenioną i niezachwianą w sercach ludzkich, iż mógł sobie na pobłażanie teoryjkom pozwolić. Idea zbrojnej walki o Polskę realizowanej czynnie i bezpośrednio, mogła się nie bać żadnych socjalizmów, liberalizmów, czy wszelkich innych „izmów", błąkających się po młodych mózgach swoich rycerzy.

U wstępujących przeto do organizacyj bojowych i Legjonów można było teorje i doktryny ignorować i lekceważyć. Kto chciał się bić za Polskę i słuchać Komendata, był dobry. Bezpośrednia realizacja naczelnego ideału i rozkaz wojskowy nie stwarzał odpowiedniej atmosfery do oddziaływania doktryny. Bagatelizowanie spraw ideologicznych tembardziej zaś było wskazane, że nie można było rozpolitykować ani wtajemniczać w arkana taktyki szerokich kół organizacji wojskowej. Równocześnie niechęć, bierność i opór liczebnej większości społeczeństwa budził reakcję pogardy dla opinji publicznej, reakcję wyrażoną w formule piosenki „nie chcemy od was żadnego uznania".

Tesame elementy stosunku do opinji publicznej oraz traktowania ideologji, jako pustego frazesu, przeciwstawionego czynom i rzeczywistej działalności utrzymały się w metodach politycznych, zastosowanych po odbudowaniu państwa. Wytworzyła się taka sytuacja, że stronnictwa rzucały piękne hasła i protestowały, a Piłsudski ze swoim obozem montował organizację państwową, oganiając się zaledwie od ataków przeciwnej propagandy. Mógł tak robić, bo mu na to pozwalał olbrzymi autorytet, poprzednio zdobyty, a zmuszała konieczność szybkiego działania, bez wyczekiwań na polityczne doirzewanie szerokich kół opinji.

Sytuacja obecna, wytworzona po śmierci Marsz. Piłsudskiego oraz wynikająca z narzucających się zadań, wymaga nieodzownie zarzucenia tych dotychczasowych metod propagandy oraz pojęć, lekceważących ideologję. Dziś bowiem

„Kompromisy z radykalizmem wydają najgorsze owoce..."

Z okazji ostatniego Synodu Plenarnego na Jasnej Górze, ukazał się List Pasterski Biskupów Rzplitej poświęcony sprawie niebezpieczeństwa komunistycznego.

W Liście Pasterskim czytamy m. inn.:

„Dziś w oczach naszych na męczeńskiej hiszpańskiej ziemi zapłonęły na nowo nerońskie pochodnie, i to nie w jednym tylko miejscu, ale rozsiane gęsto po kraju. Tam na stosy płonące rzuca się bez sądu ofiar męczeńskich tysiące! Z czemże da się porównać ta potworna zbrodniczość, to wyrafinowane okrucieństwo, które przewyższa wszystko, co dotąd w dziejach złość, przewrotność i nienawiść wymyśliła i czego dokonała?

A za tymi hordami okrucieństwa i zdziczenia kroczą w wielu krajach ci, którzy sami nie chcą wprawdzie panowania komunizmu, ale przez brak zasad, przez nienawiść do religji lub też przez bojaźliwą połowiczność i samolubne wyrachowanie nie umieją się groźnemu pożarowi zniszczenia w niczem przeciwstawić i idą w zależność i w służbę wywrotu, od którego się odżegnują.

Ileż stąd nauki, ile ostrzeżeń spływa dla nas!

Boć ta sama propaganda, kierowana przez rękę komunizmu rosyjskiego, już się rozpętała i u nas. Nie dosięga ona jeszcze świątyń, ani nie rzuca na stos kapłanów, bo to już są dojrzałe owoce posiewu piekieł. Ale wprawną ręką agitatora, omotującego i bałamucącego niekrytyczne umysły, rzuca siejbę nienawiści religijnej i społecznej w dusze mas, a szczególniej młodzieży. Truje ona i oślepia dusze, czyniąc je podatnym narzędziem planów swych i zamierzeń. A za tą propagandą wszędzie się wciska nierozdzielnie propaganda bezbożnictwa, tego nieodrodnego dziecka komunizmu. Tu nas zaskoczy jakiś błędny ognik apoteozy komunizmu i jego apostołów w piśmie poświęconym wychowaniu młodzieży, ówdzie pismo warstw oświeconych przebłyśnie raptem oświadczeniami w stronę rosyjskiego Kremla; to znowu obija się o uszy nasze nawet głos tego czy tamtego męża nauki, biorącego udział w publicznych wyścigach z ulicą w apoteozie komunizmu.

I u nas też się już mówi głośno o tak zwanym „froncie ludowym", skrojonym wedle wzorów z zagranicy, sprzymierzonym również jak i gdzieindziej z masonerją. Front ten chyba w tym jednym usprawiedliwia swą nazwę „ludowy", że w planach jego tkwi okucie ludu podobnie jak w Rosji, w kajdany najsroższej moralnej, społecznej i politycznej niewoli. A gdybyśmy chcieli publicznie odkrywać szczegóły nam znane, toby przerażenie ogarnąć mogło na widok tworzących się i istniejących już komunistycznych jaczejek, podchodzących pod różne organizacje a wzorowanych ściśle wedle modły rosyjskiej i stamtąd też wspomaganych i kierowanych. Nie tylko Kościół jest przedmiotem ataków tej komunistycznej propagandy, ale i Państwo, wszelki ideał moralny, narodowy, kulturalny.

Musimy też stwierdzić, że wszelkie kompromisy z radykalizmem wydają najgorsze owoce, które zgarnie i spożyje czyhający na nie komunizm. Tak dzieje się wszędzie. Ten proces możemy zauważyć także u nas, naprzykład w dziedzinie wychowawczej. Dokądże to zawiodły te metody stosowane do młodszego pokolenia, gdy sprzymierzyły się one z radykalizmem? Kończyły się one wchodzeniem młodzieży do tajnych organizacyj, nastawionych przez komunizm, których ostrze niejednokrotnie wprost się skierowywało przeciwko Państwu. Jesteśmy w przededniu najcięższych i najniebezpieczniejszych kataklizmów zwolna dojrzewających, jeżelibyśmy przyszłość opierać mieli na schlebianiu radykalizmowi i na forytowaniu go w dziedzinie życia rodzinnego, wychowawczego i społecznego".

List Pasterski — po tych głębokich i rozumnych, a tak niesłychanie aktualnych uwagach — wskazuje im rolę Akcji Katolickiej, która „gruntuje zasady moralnego postępu, walczy z wszelkiem złem, a w tej chwili w szczególniejszy sposób odpierać powinna zalew i ataki komunizmu i kroczącego w jego awangardzie bezbożnictwa".

Określając komunizm jako „chorobę dusz", List Pasterski mówi słusznie, że wszelki radykalizm w masach nie da się w polowie zatrzymać. Zerwie on sztuczne szranki i utonie ostatecznie w komunizmie.

Ostatnie ustępy Listu Pasterskiego wzywają, aby „wszyscy ci, którzy za Chrystusem idą i widzą niebezpieczeństwo grożące nam i ludzkości, niechaj przekreślą sztuczne rozdziały, egoistyczne upory i dążenia i niech się zdobędą na wspólny obronny czyn.

Listowi Pasterskiemu przyjdzie poświęcić niebawem osobne uwagi, dziś już jednak musimy stwierdzić, że ukazuje się on w samą porę, a jego pełne mądrości uwagi zapadają głęboko w duszę całego polskiego społeczeństwa.

———

Jak wykorzystać urlop jesienny?

Wiele osób korzystać musi z urlopów, dopiero teraz, jesienią. Zupełnie niesłusznie uważają oni siebie niejednokrotnie za pokrzywdzonych, zapominając, że koledzy, którzy bawili na wywczasach w sierpniu — nie mieli pięknej pogody, a ciągłe deszcze uniemożliwiły plażowanie, pozostawiając tylko... brydge'a pod dachem.

Urlop jesienny może być spędzony w jaknajlepszych warunkach. trzeba tylko wybrać okolicę, której klimat zapewni nam ciepło i pogodę.

Ostatniemi czasy dużo sie mówi i słyszy o t. zw. Ciepłem Podolu. Nazwa ta jest zupełnie słuszna i stosowna, panuje tam bowiem klimat typowo kontynentalny z bardzo małą ilością opadów, znacznie mniejszą niż we wszystkich innych okolicach Polski.

Właściwością Ciepłego Podola, pod względem terenowym, są jary, w korycie których płynie Dniestr i jego dopływy. Krajobraz tworzą stepowe zbocza jarów i doliny rzek o nadzwyczaj żyznej glebie, na której uprawia się winorośl, arbuzy, melony, pomidory, kukurydzę i t. p.

Tam leży właśnie „Polski Meran", Zaleszczyki — miejscowość, w której bez obawy „zepsucia" urlopu możemy spędzić dni wypoczynku, rozkoszując się klimatem i obfitością południowych owoców.

W dniach 15—27 b. m. podczas „Obchodu Winobrania" obowiązywać będą do Zaleszczyk ulgi kolejowe w wysokości 66 proc., udzielane na podstawie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki. Ulgi te należy rozumieć w ten sposób, że do Zaleszczyk można będzie **jechać ze zniżką** 33 proc., **powrót natomiast będzie zupełnie bezpłatny.**

„Obchód Winobrania" **jest okazją** miłego spędzenia **urlopu oraz poznania przepięknych — południowych okolic naszego kraju, oraz ujrzenia pomysłowych i oryginalnych imprez,** jakie w tym czasie **będą urządzone** w Zaleszczykach.

ZE SPORTU

ZMIANA PRZEPISÓW GRY W PIŁKĘ NOŻNĄ

Zagranicą, w licznych **związkach piłkarskich** weszły już w życie **trzy zmiany przepisów** piłkarskich, **wprowadzone ostatnio** przez międzynarodową **Federację. Zmiany** te dotyczą następujących **przepisów:**

1) Dotychczas wykop od bramki **był przeprowadzany** najczęściej **w ten sposób, iż** obrońca podawał piłkę **do rąk bramkarzowi,** który ją odsyłał dopiero **dalej w pole.** — Obecnie natomiast musi **być wykop** od bramki, wykonywany **z pola bramkowego** bezpośrednio i piłka, pochodząca z tego bezpośredniego wykopu, **musi się znaleźć** poza polem karnem. **Bramkarz nie może** zatem obecnie, jak poprzednio, **piłki brać** do rąk. O ile jednak piłka z wykopu nie przejdzie poza pole karne, to rzut musi być wznowiony.

2) O ile jest zarządzony **rzut wolny,** to drużyna przeciwnika **nie może znajdować** się w odległości bliższej od piłki, jak na 9.15 m. zawyjątkiem, gdy gracze jej stoją na linji bramkowej.

3) O ile gracz wraca z powrotem na boisko, albo też zjawia się na niem dopiero po rozpoczęciu gry i nie zgłosi się u sędziego, to musi otrzymać napomnienie. Jeśli jednak gra przez to została przerwana, to musi być podjętą ponownie dopiero po zarządzeniu rzutu neutralnego. Jeśli natomiast gracz, wchodzący na boisko, dopuszcza się ponadto jeszcze cięższego przekroczenia przepisów, to musi zostać ukarany zgodnie z regułą gry, której dopuścił się przekroczenia.

U nas niestety przepisy te nie zostały wprowadzone w życie, co doprowadzić może do pewnych nieporozumień przy naszych najbliższych meczach międzypaństwowych. Pośpiech w takich wypadkach jest raczej tylko wskazany.

———

chodzi właśnie o wychowanie mas i prowadzenie ich nie tylko do konkretnych, doraźnych a atrakcyjnych czynów, lecz poprzez codzienność pracy pokojowej do dalekich, wspólnych celów. Tutaj ideologja, jako uporządkowany system myślenia, nabiera znaczenia pierwszorzędnego.

Jak i czy rozwiązywał problemy ideowe w swoim umyśle liberał, albo marksista. który razem z temi teorjami walczył o wyzwolenie Ojczyzny, albo bronił Jej dzielnie przed najazdem bolszewickim, to mogło być obojętne. gdy nie podkopywało dynamiki bojowej przepotężnego wówczas i nieprzepartego ideału niepodległości. Ale nie jest to obojętne dzisiaj, po realizacji tego ideału, w czasie pokoju i w codziennej pracy pokojowej. Tak jak dyplomację zwykło sie nazywać wojną, powadzoną podczas pokoju, tak samo propaganda, wychowanie ideowe mas jest wojną pokojową i przygotowaniem na wypadek wojny.

Ideologja ma znaczenie wewnętrznego regulatora codziennej pracy i postępowania ludzkiego, jest ważnym odcinkiem rzeczywistości, na którym toczy się obecnie zaciekła i z ogromnym nakładem energji i środków prowadzona pokojowa walka o dusze ludzkie. Do tej walki trzeba stanąć i umieć ją zwycięsko poprowadzić, aby nie przegrać w ludzkich umysłach naprzód pokoju i ich codziennych, systematycznych wysiłków, rzeźbiących krok za krokiem rzeczywistości: a potem, by nie przegrać wojny, jako wielkiego egzaminu nagromadzonych zasobów duchowych.

Tej pokojowej wojnie, czyli propagandzie trzeba tem więcej uwagi poświęcić, że nowoczesna technika życia sprowadziła prawdziwy przewrót w jej metodach, a doskonaląc je, powiększyła ogromnie jej rolę w życiu społecznem. Społeczeństwo, do którego się wciąż, dzień i noc przemawia, docierając bezpośrednio z jednego źródła do każdego z osobna, staje się coraz bardziej społeczeństwem, czyli współzależna i zespoloną grupą. A myśl - idea, która systematycznie poddaje swemu działaniu wszystkie mózgi, staje się bardziej niż kiedykolwiek rzeczywistością, tembardziej realną, tem wydatniej kształtującą życie poprzez umysłowość człowieka.

Czy całe to rozumowanie prowadzi do wniosku, by odtąd zlekceważyć działanie a ubóstwić fetysze - hasła wzorem stronnictw, wyżywających się w demagogji? Bynajmniej, ze skrajności nie musi się wpadać w skrajność.

Chodzi o to właśnie, by wyjść wreszcie w Polsce z tego zdezaktualizowanego i szkodliwego przeciwstawienia dwu metod, w myśl których jedni mówią, nie robiąc, a drudzy robią, milcząc. Jedni są niewolnikami popularności (w myśl zasady: jestem ich przywódca, więc idę za nimi), a drudzy mają ją w pogardzie. Jedni służą opinji i unoszą się na jej falach a drudzy ją ignorują, jako abstrakcje, która opinja bynajmniej w rzeczywistości nie jest. Właściwa metoda nadchodzącego okresu polegać musi na tem, by opinji nie służyć, ani jej nie ignorować, lecz zdobywać ją i organizować.

Metoda bierności, lekceważenia propagandy i ideologji jest oczywiście sprzeczna nietylko z duchem współczesnego życia publicznego, z dzisiejszemi poglądami i zasadami, ogólnie przyjętemi, ale nie godzi się z samą jego techniką, którą musi się uwzględnić, skoro jej nie można cofnąć ani zapobiec jej stosowaniu i rozwojowi. Gdy nie będę opinji urabiał ja, urobi ją kto inny, bo w dziewictwie się nie uchowa, ani sama ze siebie rodzić się nie będzie. Gdy nie powiem ja, będzie mówił kto inny, gdy nie dam do przeczytania ja, poda kto inny, gdy nie odpowiem na aktualne pytanie ja, odpowie kto inny. Bez odpowiedzi nikt w samotnych i samodzielnych rozmyślaniach nie będzie zostawiony. Jeśli nie radio, to kino, jeśli nie teatr, to książka, obraz, gazeta, afisz, reklama, czy wiec natrze na świadomość każdego.

A dość jest na świecie zorganizowanych i bogato uposażonych sił, dość międzynarodówek i sekt zagranicznych, dość grup i koteryj, które tę propagandę dla swoich międzynarodowych i sekciarskich, partykularnych i egoistycznych celów uprawiają, wszystkie możliwe środki współczesnej techniki wyzyskują.

Z tego położenia musi sobie zdać sprawę

Lwów Panu Prezydentowi Rzpltej

Jak wiadomo m. Lwów nadało Panu Prezydentowi Mościckiemu, związanemu tylu węzłami ze Lwowem — obywatelstwo honorowe. Odpowiednia uchwała Rady Miejskiej, zapadła w dniu 16 czerwca b. r. W najbliższą niedzielę, t. j. 13 b. m. specjalna delegacja m. Lwowa z prezydentem Ostrowskim na czele wręczą Panu Prezydentowi dyplom obywatela honorowego oraz wybity z tej okazji medal.

Dyplom obywatelstwa honorowego miasta Lwowa dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wykonany przez kustosza Rudolfa Mękickiego składa się z dwu kart pergaminowych o wymiarach 40X30 cm. Na pierwszej karcie znajduje się specjalnie skomponowane obramowanie z ornamentów o motywach swojskich, uwieńczone u góry nowo zatwierdzonym herbem m. Lwowa. U dołu umieszczona jest miniatura z widokiem m. Lwowa od strony ul. Kopernika. W polu wypisana antykwą rzymską treść uchwały według tekstu dr. Czołowskiego:

„Rada król. stoł. m. Lwowa zebrana na uroczystem posiedzeniu w dniu 16 czerwca R. P. 1936, nadała jednomyślną uchwałą Panu Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu obywatelstwo honorowe, najwyższą godność jaką rozporządza, aby w 10-lecie Jego rządów, opromienionych sławą nauki złożyć łącznie z całą Polską hołd i dać wyraz gorących uczuć jakie żywi do Jego osoby. Pragnąc uchwałę tę przekazać potomności, Rada król. stoł. m. Lwowa postanowiła zarazem uwiecznić ją wybiciem złotego medalu, co stwierdzamy naszymi podpisami i pieczęcią miasta. We Lwowie, dnia 20 sierpnia R. P. 1936". U dołu podpisy: dr. Stanisław Ostrowski, prezydent m. Lwowa, dr. Jan Weryński, Franciszek Irzyk, Wiktor Chajes wiceprezydenci.

Całość wykonana gwaszami, akwarelą i złotem przedstawia się przez swą harmonijną kompozycję i żywość barw bardzo dostojnie.

Dyplom mieści się w ozdobnej tece skórzanej koloru wiśniowego ze złoceniami i pięknie wytłoczonym w złocie herbem m. Lwowa. U dołu na czerwono-niebieskim sznurku jedwabnym zwisa pudełko srebrne z pieczęcią prezydenta m. Lwowa. Tekę według projektu R. Mękickiego wykonał introligator miejski T. Zamłyński.

Medal obywatelstwa honorowego m. Lwowa dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wykonała Mennica państwowa w Warszawie również według projektu R. Mękickiego.

Na stronie głównej mieści się duży herb miasta Lwowa z orderem „Virtuti Militari" i dewizą „Semper Fidelis", na odwrotnej stronie napis majuskułami rzymskimi tej treści: „Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Ignacemu Mościckiemu, swojemu obywatelowi honorowemu m. Lwów 16 czerwca 1936 r.

Medal ma 66 mm. średnicy i wykonano go w złocie 900 próby. Wręczony on będzie Panu Prezydentowi w ozdobnym pudełku skórzanym na wieku którego znajduje się herb m. Lwowa w złotym wycisku.

Oprócz medalu złotego wybito jeszcze 50 egzemplarzy w bronzie dla muzeów i zbieraczy.

Medal swą jasną kompozycją i dobrze rozmieszczonym napisem bez żadnych zbędnych akcesoryj robi monumentalne wrażenie i będzie po wieki świadczył o miłości Lwowa dla osoby Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prezydent Mościcki jest pierwszym obywatelem, który w odrodzonej Polsce otrzymał medal m. Lwowa. Dotychczas medale podobne otrzymali Bronisław Radziszewski (w r. 1897), Henryk Sienkiewicz (w r. 1902) i Władysław Łoziński (w r. 1906).

Dyplom ten i medal wręczy Panu Prezydentowi delegacja miasta Lwowa w niedzielę, dnia 13 b. m., na specjalnej audjencji na Zamku w Warszawie.

POKŁOSIE OLIMPIJSKIE

Wolno idziemy naprzód — ale solidnie

Min. Ulrych o igrzyskach berlińskich

W poniedziałek wieczorem, prezes Związku Polskich Związków Sportowych, min. Ulrych, wygłosił przez radjo ciekawy referat p. t. „Pokłosie olimpijskie".

Po raz pierwszy w dziejach sportu — stwierdza min. Ulrych — prasa polska poświęciła aż tyle miejsca na omówienie wyników olimpijskich. Wolno wyrazić przekonanie, że i w przyszłości sport polski, sprawa kultury fizycznej narodu, nie zejdą już z łam prasy polskiej, ani nie opuszczą tych miejsc poczesnych, jakie ostatnio na łamach prasy zajęły. Zajmujący się sportem dziennik — to nowa placówka sportowa. — Oto pierwszy wniosek, jaki przy omawianiu Olimpjady pragnę wyciągnąć.

Jeżeli chodzi o same wyniki olimpijskie — mówi dalej min. Ulrych — pragnę znaleźć odpowiedź na pytanie: jak się stało, że w społeczeństwie naszem wytworzyły się na temat Olimpjady tak sprzeczne i tak stronne opinje. Przyczynę znajduję w tym krzyku propagandy niemieckiej, jaki towarzyszył każdemu zwycięstwu zawodnika niemieckiego, odniesionemu na stadjonie. Ten krzyk, wtórujący zdobyciu medalu, tylko medalu i wyłącznie medalu, roznosiła następnie prasa niemiecka i radjo po całym kraju. To robiło swoje i przenikało dalej, przenikało i do nas. Z tego właśnie ogniska sączyła się orjentacja tak zwana medalowa, biorąca zdobycie medalu za jedyny sprawdzian zawodów olimpijskich. — Proszę państwa, chcę być dobrze zrozumianym, nie mam najmniejszego zamiaru z czarnego robić białe, chodzi mi o prawdziwy, objektywny stan rzeczy. Pytanie: czy ponieśliśmy klęskę, czy odnieśliśmy zwycięstwo, jest z gruntu fałszywie postawione. Napewno nasze zawodniczki Walasiewiczówna, Kwaśniewska, Wajsówna oraz wielu zawodników, że wymienię Noji w biegu na 5.000 metrów, Kucharskiego, jeźdźców w „Military", nie ponieśli klęski mimo, że nie zajęli pierwszych miejsc, lecz dalsze.

Bierzemy z kolei pod rozwagę drugie pytanie: czy i ile zdobyliśmy medali olimpijskich. Tak, to pytanie ma swój ciężar gatunkowy. To ono dało początek do poszukiwania winnych. Wiadomo, złotego ani jednego. Ani razu na głównym maszcie olimpijskim nie powiewała flaga Rzeczypospolitej, ani razu hymn narodowy polski nie rozbrzmiewał na stadjonie w Berlinie. Ale proszę mi wierzyć, że zdobycie złotego medalu jest równoznaczne z fenomenem w danej konkurencji. Toć przecież Walasiewiczówna w stosunku do Los Angeles uzyskała w Berlinie lepszy czas, a jednak nie uzyskała pierwszego, lecz drugie miejsce. Pierwsze zdobyła fenomenalna Stephens. Zagadnienie więc medali olimpijskich, w szczególności złotych, to sprawa nie tylko przygotowań, lecz przedewszystkiem wyjątkowych talentów i ich szczytowej formy w danym dniu. Człowiek nie jest maszyną, ma lepszy i gorszy dzień, chyba że góruje tak nad współzawodnikami, jak górował murzyn Ovens. — Zostawmy więc w spokoju naszego biednego Noji z jego historycznym befsztykiem i zajmijmy się odpowiedzią na jedynie słuszne i racjonalne pytanie: jakie osiągnęliśmy wyniki na Olimpjadzie? Przypomnijmy sobie. W Olimpjadzie brali udział 53 państwa. — Każde z państw zgłaszało swój udział w pewnej ilości dyscyplin i konkurencyj.

Polska w stosunku do państw głównych zgłosiła swój udział w mniejszej ilości dyscyplin i w mniejszej ilości konkurencyj.

Ważnem jest dalej zdanie sobie sprawy ile medali można uzyskać w poszczególnych dyscyplinach, a więc lekka atletyka daje razem złotych, srebrnych i brązowych medali 87, dźwiganie ciężarów 15, zapasy wolno-amerykańskie — 21, zapasy grecko-rzymskie — 21, kajaki — 27, hippika — 18, piłka nożna — 3, szermierka — 33, strzelanie — 9. Widać od razu, jakie zachodzą dysproporcje w poszczególnych dyscyplinach: a więc w kajakach ogółem 27 medali, w hippice — 18, w piłce nożnej — 3. Rozpiętość znaczna. Nierównomierność uderzająca. Tem należy sobie tłumaczyć, że Egipt uplasował się przed nami, zdobywając 10 punktów, wszystkie w dźwiganiu ciężarów, ze Estonja zdobyła dwa złote medale, jeden srebrny i dwa brązowe za walki wolne i grecko-rzymskie.

A jak porównać wysiłek 11 graczy, po przez pięć ciężkich, półtoragodzinnych meczów, czasem wymagających jeszcze przedłużeń, idących do złotego medalu w turnieju piłki nożnej z wysiłkiem zwyciężczyni skoku wzwyż kobiet, która po kilku zaledwie minutach, po dwóch czy trzech momentach natężenia mięśni i woli, miała już takie same trzy punkty. — Nie sposób wszystkie sporty, wszystkie konkurencje traktować, szacować jednakowo. Różne wyczyny mają różną wagę gatunkową, której oczywiście punktacja uwzględnić nie może. Stwierdzić należy, że jeśli obliczać będziemy punktowane miejsca, to zobaczymy na przestrzeni ostatnich Olimpjad stałą zwyżkę i tak w Paryżu zdobyliśmy 3 punktowe miejsca, w Amsterdamie — 6, w Los Angeles — 7, w Berlinie — 18, przyczem wszystkie punktowane miejsca, uzyskane przez Polaków, były pełnowartościowe. Zdobyliśmy swe punkty w lekkiej atletyce, królowej sportu, w strzelnictwie, w którem zresztą liczyliśmy na dużo lepsze wyniki, w sporcie jeździeckim, w dodatku w konkurencji niesłychanie ciężkiej, w warunkach wymagających od zawodnika prawdziwego bohaterstwa. Pozatem zajęliśmy dobre miejsca w wymagającym olbrzymiego hartu boksie, w najpopularniejszym ze sportów piłce nożnej, w tak rozpowszechnionej koszykówce, w rycerskim sporcie szermierczym. Dlatego nie martwię się tem, że w nieoficjalnej punktacji przed nami znalazły się narody, które wielką ilość punktów uzyskały w konkurencjach drugorzędnych. Na 199 naszych zawodników 59 zajęło punktowane miejsca, 7 wcale nie startowało, a 53 lupasowało się plus minus po środku, co wstydu nam nie przyniosło. — Zawiedli nas właściwie kajakowcy i pływacy. Kolarstwo podniosło się, dawniej odpadaliśmy w przedbiegach, obecnie doszliśmy do finału. Streszczając, stwierdzam z całą odpowiedzialnością: w poszczególnych konkurencjach, (wyjątek pływacy i kajakowcy), w których braliśmy udział, walczyliśmy jak równi z równymi, zdobywając drugie, trzecie i dalsze miejsca punktowane, nie uzyskując jednak miejsc pierwszych. Mieliśmy swoje dobre dni, gdy w szóstym dniu Olimpjady w nieoficjalnej tabeli zajmowaliśmy piąte miejsce przed Wielką Brytanją, gdy nasza drużyna piłki nożnej osiągała zaszczytny wynik nad drużyną angielską, co oczywiście miało większe propagandowe znaczenie niż zdobycie złotego medalu w dźwiganiu ciężaru przez Egipt.

Na zapytanie więc, jak ocenić należy nasze wyniki, odpowiadam prosto i z całem przekonaniem — pozytywnie.

Referat mój — kończy min. Ulrych — nie byłby kompletny, gdybym choć w paru rzutach nie przedstawił sytuacji, w jakiej się sport w Polsce znajduje. Szkolnictwo powszechne: sprawa wychowania fizycznego zaledwie rozpoczęta. Szkolnictwo średnie: na przestrzeni ostatnich kilku lat, stan rzeczy w zakresie wychowania fizycznego uległ ogromnej poprawie, życzyć sobie tylko należy, aby tempo tej poprawy było szybsze. Wyższe zakłady naukowe: sprawa sportu i ćwiczeń cielesnych, przedstawia się katastrofalnie. Młodzież akademicka w życiu sportu polskiego i wychowania fizycznego nie przyjmuje żadnego, albo prawie żadnego udziału. Inteligencja: szerokie masy inteligencji sportu nie uprawiają, sportem się nie interesują, sportu nie znają. Do mas chłopskich oczywiście jeszcze nie dotarliśmy, chociaż i tutaj początek został zrobiony. Główne nasze zaciągi rekrutują się ze sfer pracowniczych. Oddzielną kartę stanowi sport robotniczy, dobrze się rozwijający.

Ostatnie dziesięciolecie przyniosło znaczną poprawę. Przybyło boisk i terenów sportowych. Powolutku zaczynamy odczuwać wpływ Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach, ale wpływ istotny odczujemy dopiero po upływie wielu lat. Jest postęp, lecz i braki są jeszcze olbrzymie. Nasze związki i kluby chorują chronicznie na brak sił inteligenckich do pracy. Związki i kluby stoją wysiłkiem jednostek, które nie żałują swej ofiarnej, ideowej pracy.

Wolno idziemy naprzód — to prawda — ale solidnie, wykonując głęboką pracę moralną i zdobywając coraz liczniejsze rzesze w swoje szeregi.

---

każdy kierunek polityczny, chcący działać i życie narodowe kształtować, ale przedewszystkiem zdać sobie z tego sprawę musi **współczesna organizacja państwowa**.

Tu przechodzimy do problemu następnego.

KONSTYTUCJA KWIETNIOWA, LIBERALIZM I PAŃSTWO POLICYJNE.

Metoda ignorowania opinji oraz lekceważenia ideologji, jako czegoś co jest abstrakcją, nie należącą do rzeczywistości, nie jest bez wpływu na pojmowanie organizacji państwowej i roli, jaką ona ma odgrywać. Metoda ta, którą wykształcono w minionym okresie dla konkretnych celów i zadań, dzisiaj czerpie siły trwania zarówno z tradycji silnie zakorzenionej, jak i z pojęć liberalizmu politycznego, w których znajduje potwierdzenie, wypływające zresztą z przesłanek zupełnie różnych. Jest to zbieżność przypadkowa, bo przesłanki analogicznej w pewnym zakresie metody obozu niepodległościowego nie tkwiły bynajmniej w liberaliźmie. Niemniej dzisiaj sprowadzają równoległe konsekwencje.

Porzućmy jednak rozważania historyczne i fetysze nazw. O co konkretnie chodzi? Chodzi o pojmowanie Konstytucji Kwietniowej i państwa, które ona ma realizować.

Niektórzy jej zwolennicy i wykonawcy widzą państwo tylko jako ramy prawne, administrację, władze, sądy i t. p. W ramach tego żelazobetonu ma się rozwijać życie społeczne i polityczne, ma kwitnąć twórczość duchowa i mają przepływać prądy myśli ludzkiej. Państwo nie bierze w tym całym procesie udziału. Państwo tylko daje obramowania, kładzie tamy i buduje groble, pilnuje porządku i broni praw. Rola państwa jest defensywna i statyczna, państwo trzyma jedynie w mechanicznych karbach i normuje zewnętrznym naciskiem bieg życia narodowego.

Jest to, jakby obcy mechanizm nałożony odzewnątrz na organizm, przedwojenny gorset na żywem ciele kobiecem. Jakby jeździec, który sam nie prowadzi konia do celu podróży, tyle że pilnuje, by mu nie wlazł w bagno, albo nie stoczył się w przepaść. Jeździec zezwalający, by mu przygodni przechodnie przy pysku konia wiedli lub z tyłu podganiali.

Takie pojęcie państwa jest niezgodne z współczesnemi wymaganiami życia i szczególnie w dzisiejszem położeniu Polski szkodliwe.

Przedewszystkiem bowiem pojmowanie to rozbija życie narodu na dwa elementy: państwowy i społeczny, których stosunek wzajemny w tem ujęciu jest odległy i przeciwstawny. W gruncie rzeczy pojmowanie to sprzyja hasłom dzisiejszej opozycji i odziedziczonemu po okresie zaborów przeciwstawianiu Narodu Państwu, jako dwu odrębności. W ten sposób to mechaniczne i statyczne pojęcie organizacji państwowej paraliżuje rozwój zdrowego instynktu państwowego w społeczeństwie i utrudnia od strony aparatu rządzącego zrastanie się organizmu narodowo-państwowego w harmonijną całość. Jest to odpowiednik, znakomicie wspierający akcję starych partyj, wygrywającą aktywność społeczną przeciw państwu, jako czynnikowi obcemu i zewnętrznemu. Obie te koncepcje wzajemnej walki, zgodnie sobie wychodzą naprzeciw i podają ręce, na szkodę polskiego rozwoju państwowego.

I powtóre ta sama mechaniczna i zewnętrzna idea nakłada zbyt ciasne więzy, zakreśla zbyt wąskie granice działalności państwa, pozbawia go całkowicie inicjatywy w sprawach zasadniczych dla bytu i przyszłości narodowej.

Państwo nie może pozostać obojętne wobec twórczości kulturalnej i prądów myśli, które przenikają życie społeczne. Żaden żelazobeton ram państwowych nie ostoi się na dalszą metę wobec wrogiego sobie ducha, wpojonego w społeczeństwo. Czemże bowiem są ramy prawne tej organizacji państwowej? Nie jest to naprawdę żaden czynnik zewnętrzny, ani obcy, ani w swojej istocie mechaniczny. To przecież zawsze będą ludzie, należący do tego społeczeństwa, złączeni wspólną świadomością narodowa i żyjący systemem tego samego życia uczuć i myśli. Jeśli społeczeństwo ulegnie prądowi jakiejś myśli trwale, to przełamie ona również tresurę najlepszą rygorów formalnych, opartych na sprzecznym z nią duchu.

(Dok. nast.)

Wiadomości bieżące

9 września 1936

Środa
Piotra Klawera
Jutro: Mikołaja
Wschód słońca 5·0
Zachód „ 18·6

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Środa, dnia 9 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 24. — „Wszelkie prawa zastrzeżone". Występ Marjusza Maszyńskiego.

Czwartek, dnia 10 b. m. godz. 8 wiecz. „Carmen" — opera.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa, dnia 9 b. m. — nieczynny.

Czwartek, dnia 10 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa". — Ceny najniższe.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Nie zapomnij o mnie" w gł. roli tenor włoski Benjamino Gigli.
ATLANTIC: Reprezentacyjny film austrjacki „Rotmistrz von Werffen".
CASINO: „Rose Marie" — Jeanette Macdonald.
CHIMERA: „Mały król".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIA: „Katiusza" oraz „Pani i szofer".
GRAŻYNA: I. „Pieśń miłości" z Janem Kiepurą i II. „Rapsodja Bałtyku" — film polski.
KOPERNIK: Charlie Chaplin w „Dzisiejsze Czasy".
MARYSIEŃKA: Charlie Chaplin w „Dzisiejsze Czasy".
METRO: „Roześmiane oczy" — z Shirley Temple oraz dodatki.
MUZA: „Kindnaperzy" i „Casino de Paris".
PALACE: „Mały Marynarz" — Bogda — Brodniewicz — Fertner — Gossówna — W. Conti.
PAN: „Zaproszenie do walca" z Liljaną Harwey.
PAX: „Burza nad Andami".
RAJ: „Jej Ekscelencja Babka".
STYLOWY: „Biała parada" i rewja Pilarskiego.
ŚWIT: „Tajemnica małej Shirley".
TON: „Samochód Nr. 99" i „Ręce na stole".
UCIECHA: „Demon złota" i rewja.

CYRK STANIEWSKICH przy ul. Pełczyńskiej, godz. 20.30 1 przedstawienie.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki L. 5. — „WZDŁUŻ DUNAJU".

— TEATR WIELKI. Dziś w środę dnia 9 września 1936 o godzinie 8-mej, komedja Daviesa, „Wszelkie prawa zastrzeżone". — W tej komedji występuje gościnnie znakomity artysta scen stołecznych p. Marjusz Maszyński, przyjęty przez publiczność i prasę z entuzjazmem. — Pozatem obsada premjerowa.

— DALSZE PRZEDSTAWIENIA OPEROWE W TEATRZE WIELKIM. W dniu 10 września, czyli jutro „Carmen" z Wandą Wermińską, dnia 12 w sobotę „Opowieści Hoffmana" z Adą Sari oraz w dniu 15 b. m. „Faust" z Adą Sari, Ladisem i Wragą.

Batutę dzierżyć będzie Józef Lehrer.

— PREMJERA KORJOLANA. Zbliża się już data rozpoczęcia sezonu teatralnego 1936-37. Na tę uroczystość wybrane zostało arcydzieło Szekspira „Korjolan" w inscenizacji Leona Schillera i oprawie plastycznej Andrzeja Pronaszki.

— BALET PARNELLA WE LWOWIE. Sławny balet Parnella z całym zespołem i twórcą jego, baletmistrzem Parnellem na czele przybywa niebawem do Lwowa, gdzie wystąpi dwukrotnie w Teatrze Wielkim.

— NIEZWYKŁE PRZYGODY JĘDRKA I FELKA. Polskie Radjo rozpoczęło ciekawy cykl audycyj dla dzieci o przygodach dwóch chłopców Jędrka i Felka. Cykl ten, zainaugurowany w ubiegłym tygodniu audycją z Poznania, kontynuują po kolei poszczególne Rozgłośnie, ujmując dalszy ciąg

Znamienne przemówienie wicepremjera Kwiatkowskiego we Lwowie

Izba Przemysłowo - Handlowa podejmywała — jak wiadomo — P. Wicepremjera inż. Kwiatkowskiego śniadaniem, podczas jego pobytu we Lwowie dla zwiedzenia Targów Wschodnich. W czasie śniadania przemówienie powitalne wygłosił prezes dr. Szarski, podkreślając serdeczny stosunek P. Wicepremjera do zagadnień gospodarczych Lwowa i Małopolski Wschodniej.

P. Wicepremjer inż. Kwiatkowski w odpowiedzi podkreślił radość z powodu zetknięcia się ze sferami gospodarczymi Lwowa i Małopolski Wschodniej, wskazując na rolę Lwowa, z którego wychodziła zawsze cenna inicjatywa, odgrywająca wybitną rolę w życiu całej Polski. P. Wicepremjer przypomniał znaczenie Lwowa, jako kolebki prac niepodległościowych, w których on sam brał żywy udział.

— Ze Lwowa — mówił P. Wicepremjer — wychodziły zawsze najbardziej ideowe myśli i poczynania.

— Oceniając sytuację ogólną stwierdzić należy — mówił P. Wicepremjer inż. Kwiatkowski — że na odcinku życia gospodarczego Polski widzimy wyraźne objawy poprawy gospodarczej. Polska znajduje się w tej chwili w takiej sytuacji, że w jednym skoku może osiągnąć to wszystko, co wymagałoby jeszcze wielu lat pracy. Do oderwania się całkowitego od kryzysu gospodarczego, do osiągnięcia realnych wartości gospodarczych, konieczna jest bezwzględnie konsolidacja całego społeczenstwa, do której należy wezwać wszystkich obywateli i przypomnieć im słowa Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza - Śmigłego, wypowiedziane do obecnego rządu.

P. Wicepremjer i Minister skarbu Kwiatkowski podkreślił z naciskiem, że dla niego nie istnieją kwestje etatyzmu, czy liberalizmu. P. Wicepremjer jest zwolennikiem silnych i uczciwych ludzi, i takim ludziom Rząd w ramach swoich możliwości będzie szedł bezwzględnie na rękę.

W dalszym ciągu swego przemówienia P. Wicepremjer wskazał na obowiązki podatkowe obywateli, gdyż tylko wysiłek i wspólna akcja wszystkich obywateli zapewnić może Państwu równowagę budżetową.

Na zakończenie P. Wicepremjer stwierdził istotny rozwój Targów Wschodnich, podkreślając inicjatywę społeczeństwa lwowskiego i życzył dalszych sukcesów w pracy, składającej się do „podciągnięcia Polski w górę".

Mowa P. Wicepremjera i Ministra skarbu inż. Kwiatkowskiego i zawarte w niej wskazania zostały przez przedstawicieli sfer gospodarczych bardzo gorąco przyjęte

---

przygód pary chłopaków w sobie właściwy sposób. Drugą część tych przygód nada Lwów. Jędrek i Felek, którzy, jak wiadomo z poprzedniej audycji, jechać mieli koleją, wpadają na dworzec tuż przed odjazdem pociągu i nie pytając nikogo o informacje, wsiadają do wagonu. Dokąd ich pociąg zawiózł, i co im się po drodze przydarzyło, dowiedzą się dzieci z audycji lwowskiej, pióra Wiktora Budzyńskiego, dziś w środę o godzinie 15.45.

— „RIKI - TIKI - TAWI". Dziś w środę, o godzinie 22.25 nadaje Rozgłośnia lwowska audycję p. t. „Riki - tiki - tawi", opracowaną według impresji Cyryla Scotta, przez Celinę Nahlik i Zofję Szafranową, które też będą jej wykonawczyniami. Jest to druga z kolei audycja z cyklu ilustracyj muzycznych do „Księgi dżungli" Rudyarda Kiplinga. Cykl ten, to próba uprzystępnienia najszerszym kręgom radiosłuchaczy muzyki nowoczesnej. Pierwsza tego rodzaju audycja „Taniec słoni", nadana przed kilku miesiącami, wywołała żywe echo wśród radjosłuchaczy. „Riki - tiki - tawi" odzwierciedli w muzyce walkę ichneumona „Riki - tiki - tawi" z grzechotnikiem. — Oryginalny temat, nowoczesna muzyka, i artystyczne powiązanie muzyki ze słowem, stwarzają bardzo intersującą całość.

— RECITAL IRENY CYWIŃSKIEJ. — Utwory Rossini'ego, Verdi'ego, Berlioza i innych kompozytorów usłyszymy przez radjo w środę o godzinie 18.05 w recitalu Ireny Cywińskiej, śpiewaczki, obdarzonej dźwięcznym, radjofonicznym sopranem.

— O SEZONIE JESIENNYM LWOWSKIEGO SPORTU mówić będzie dziś w środę o godzinie 12.03 red. Józef Markus.



Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Plater Teresa, wł. dóbr — Moszków, Jabłkowski Zbigniew, kupiec — Warszawa, Osmólski Marjan, wł. dóbr — Góra, Inż. Cegielski Ryszard z małżonką — Warszawa, Mjr. Niekrasz Antoni — Warszawa, Harasymowicz Tadeusz, wł. firmy — Warszawa, Lenartowicz Kazimierz — Warszawa, Bucholc Adolf — Warszawa, Lorija Paweł, fabrykant — Bielsko, Ehrenberg Adam, dyrektor — Tychy, Hefner Kalman, przemysłowiec — Kraków, Dykman P., przemysłowiec z małżonką — Częstochowa, Kpt. Komar Tadeusz, z małżonką — Poznań, Guter Szymon, urzędnik — Tel-Awiw, Głażewski Tadeusz — Wyżłów, Marylska Jadwiga, ziemianka — Warszawa, Kirchner Ernst, fabrykant — Lipsk, Bodrechowski W. — Łódź, Borck - Prek Stefan, wł. dóbr — Chotyłub, Krześ Antoni, technik — Łódź, Żaki Ignacy, notarjusz — Drohobycz, Dr. Tomicki Aleksander, lekarz z małżonką — Bydgoszcz, Major Biela Kazimierz — Wapowce, Zimet D., kupiec — Podhajce, Inż. Bilczewski Józef — Kęty, Inż. Kolb August z małżonką — Ropienka, Inż. Potocki Piotr — Warszawa, Kosdas Emil, urzędnik — Inowrocław, Dr. Dubanowicz Edward, profesor — Huta, Czaykowski Gryf Michał, wł. dóbr — Zadubowce, Dr. Wojakiewicz Kazimierz, ziemianin — Radziąż, Ostoja Chrostowski Stanisław, urzędnik — Warszawa, Inż. Piotrowski Wacław — Drohobycz, Janisz Aleksander, nadkom. P. P. — Mosty Wielkie, Rudnicki Edward, urzędn. Fund. hr. Skarbka — Drohowyże, Hr Rey Ludwik, wł. dóbr — Psary, Jędrzejowska Jadwiga — Warszawa, Kwapil F., przemysłowiec — Brno, Frenkl Gabryella — Wiedeń, Hr. Krasicki N., wł. dóbr — Lesko, Poboży Antoni, profesor — Lublin, Towbin B., przemysłowiec — Warszawa, Hr. Rostworowski Kazimierz, wł. dóbr — Hrehorów, Hr. Grocholski Remigjusz — Warszawa.

KOMUNIKAT

ZARZĄD TELEFONÓW LWOWSKICH P. A. S. T. ZAWIADAMIA P. T. ABONENTÓW, IŻ WSZELKIE ZMIANY DOTYCZĄCE BRZMIENIA FIRM I T. D., DO SPISU TELEFONICZNEGO NA ROK 1937, WINNY ZGŁOSZONE BYĆ NAJPÓŹNIEJ DO DNIA 15 PAŹDZIERNIKA 1936 R. WŁĄCZNIE. 1205

— WPISY NA POLITECHNIKĘ LWOWSKĄ. Dziekanat Wydziału Mechanicznego zawiadamia, iż wpisy w r. b. będą odbywać się w godzinach od 9-ej do 13-ej w porządku następującym.

Na rok czwarty studjów — dla studentów których nazwiska rozpoczynają się na litery od A do G włącznie — w dniu 21-go września (poniedziałek), od H do Ł — 22-go, od M do P — 23-go, od R do S — 24-go, od T do Ż — 25-go (piątek).

Na rok trzeci od A do G — 26-go, od H do Ł — 28-go, od M do R — 29-go, od S do Ż — 30-go września (środa).

Na rok drugi i repetenci na rok pierwszy studjów od A do K 1-go października, od L do R — 2-go, od S do Ż — 3-go października (sobota).

Po tych terminach, żadne dodatkowe zgłoszenia do wpisów nie będą uwzględniane. — W wypadku niemożności osobistego zgłoszenia się (z powodu choroby, późniejszego powrotu z praktyki i t. p.), należy, uskutecznić wpis przez upoważnioną osobę w określonym powyżej terminie.

Zgłoszenia (osobiste) do egzaminu kwalifikacyjnego na rok I-szy, przyjmować będzie Komisja Egzaminu Kwalifikacyjnego w dniach 21 i 22 września r. b. Kandydaci winni poddać się obowiązkowemu badaniu lekarskiemu w dniach 19 i 21 września. Wpisy na podstawie listy kandydatów, przyjętych na rok I-szy, ogłoszone zostaną osobno.

Obchód święta jugosłowiańskiego we Lwowie

W rocznicę urodzin młodego króla Jugosł., Piotra II. odbyło się staraniem król. konsula dr. B. Wysoczańskiego w ub. niedzielę 6. bm., uroczyste nabożeństwo w cerkwi prawosławnej za pomyślność młodego monarchy i narodu jugosłowiańskiego. W pięknie przyozdobionej kwiatami cerkwi widniał portret królewski, przystrojony jugosłowiańskiemi barwami narodowemi.

Archimandryta Nowicki po podniosłem przemówieniu odprawił przy asyście kapelana wojsk. ks. Siemaszki nabożeństwo, w czasie którego chór cerkiewny odśpiewał szereg nastrojowych pieśni.

W nabożeństwie oprócz konsula Król. Jugosławji wzięli udział: imieniem rządu wicewojewoda Chmielewski, imieniem dowódcy O. K. gener. Tokarzewskiego pułkownik Chodźko - Zajko, przedstawiciele Władz, Sądu, Izby Skarbowej, Poczty, liczna delegacja wojskowa złożona z około 30 oficerów, konsul Król. Rumunji, delegaci konsulatu czeskiego i francuskiego, Zarząd i członkowie Ligi polsko - jugosłowiańskiej z prezesem prof. dr. Niemczyckim na czele, Izba handlowa polsko - jugosłowiańska z radcą inż. M. Pirgo i dr. Trawińskim, kolonja jugosłowjańska i liczne rzesze publiczności.

W południe w prywatnych salonach dr. Wysoczańskich zebrało się liczne grono osobistości naszego miasta oraz przyjaciół Jugosławji, celem złożenia życzeń na ręce król. konsula — poczem dr. Wysoczańscy w serdecznym nastroju podejmowali gościnnie zebranych gości.

Wśród zebranych zauważyliśmy: wicewojewodę Chmielewskiego, rektora Uniwersytetu J. K. Kulczyńskiego, im. Dowództwa Korpusu płk. Chodźkę - Zajko i rotm. Burnatowicza, kuratora Gadomskiego, rektora dr. Niemczyckiego, prezesa Moszoro, wiceprezydenta Irzyka, konsula rumuńskiego Popescu z małżonką, wiceprezesa Ligi polsko - jugosłowiańskiej prof. Czuruka i dr. Trawińskiego, radcę Karchezego i inż. Pirgo, prof. Biedrzyckiego, wiceprezesa Ligi polsko - rumuńskiej dr. Kowalewskiego, wiceprezesa Związku Ofic. Rezerwy, prez. KARP, dr. Pokornego, prezesa Stow. Kupców i Przemysłowców dra Bieńkowskiego, delegatów Sądu, Izby Skarbowej, Dyrekcji Lasów, Członków kolonji jugosłowiańskiej we Lwowie etc.

Wieczorem w lokalu Ligi polsko-jugosłowiańskiej odbyło się uroczyste liczne zebranie członków, gdzie po pięknem przemówieniu prez. prof. dr. Niemczyckiego spędzono mile kilka godzin w sympatycznym nastroju.

Samobójstwo urzędniczki

Z Warszawy donoszą:

Z okna klatki schodowej, z wysokości 7-go piętra, domu nr. 15, przy ul. Bagatela, skoczyła Marja Wojciechowska, lat 30, urzędniczka. Desperatka runęła na bruk podwórza i poniosła śmierć na miejscu. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził zgon. Przyczyna samobójstwa narazie nieustalona.

— KOMUNIKAT. Kino „Ton" w Pasażu Mikolascha wyświetla od dziś przebojowy podwójny program p. t. „Samochód Nr. 99" i „Ręce na stole". W obu tych filmach kreuje postać głównego bohatera znakomity Fred Mac Murray. Publiczność ma w programie tym rzadką sposobność podziwiać szeroką skalę kunsztu aktorskiego tego artysty, a to raz jako wybitnego sensacjonistę w najsensacyjniejszym filmie sezonu p. t. — „Samochód Nr. 99", a potem w najweselszej komedji sezonu p. t. „Ręce na stole", w której partnerką jest urocza Carola Lombard. Podwójny ten przebojowy program, warto zobaczyć.

— NOWA AGENCJA POCZTOWA — W Kupnowicach nowych, jako gminie zbiorowej, została utworzona nowa agencja pocztowa z obsługą telefoniczną w godzinach urzędowych. — Okoliczna ludność przyjęła utworzenie tej agencji z zadowoleniem.

— PRZYCHODNIA PRZECIWWENERYCZNA Starostwa Grodzkiego lwowskiego, przy ul. Jachowicza 3 parter, została uruchomiona po przerwie wakacyjnej. Przychodnia zaopatruje w leki przesłane przez Ministerstwo Opieki Społecznej, przyjmuje w bezpłatne leczenie niezamożnych chorych. Dla mężczyzn ordynuje dr. J. Czaczkowski we wtorki i czwartki od godziny 20 do 21, dla kobiet dr. Klara Sawicka w poniedziałki i soboty w godzinach od 18.30 do 19.30.

STRZELANIA O ODZNAKĘ STRZELECKĄ

W dniach od 1—30 września b. r. odbywają się we Lwowie propagandowe strzelania o Odznakę Strzelecką, zorganizowane przez Zw. S. na strzelnicach: K. P. W. — Aleja Marsz. Focha, Garnizonowej — ul. Kleparowska, Zw. Strzeleckiego — Zyblikiewicza 33, Boisko L. K. S. Lechja na Pohulance, 6 D. A. Pl. -- ul. Teatryńska. — Strzelnice czynne są codziennie od godziny 9 rano do zmroku. — Warunki strzelań niezmienione.

W. F. K. finansuje budowę Sądu w Przemyślu

Z Przemyśla piszą nam:

Budowę nowego gmachu sądowego na gruntach „Polonji" (róg. ulic: Dworskiego i Konarskiego) finansować będzie Wojskowy Fundusz Kwaterunkowy na rachunek Skarbu Państwa. Roboty przygotowawcze i wykopy fundamentalne zostana rozpoczęte po rozstrzygnięciu konkursu na budowę, które nastąpi niestetv dość późno, bo dopiero w październiku.

O ile więc pogoda dopisze, to w przyszłym miesiącu nastąpi położenie kamienia węgielnego pod tę budowę.

Fabrykacja dokumentów

Z Przemyśla piszą nam:

Żydowski urząd metrykalny w Krzywczy nad Sanem, wydawał kandydatkom, które chciały wyemigrować z Polski do Palestyny, fałszywe świadectwa zaślubin, zaopatrzone w pieczęć i podpis kierownika tego urzędu, z adnotacją, że ślubu udzielił rabin Ire.

Świadectwa te fabrykowała urzędniczka metrykalna Basia Adler, która jest córką kierownika. Wyposażone w takie świadectwa ślubu kobiety, mogły bez jakichkolwiek innych dokumentów udawać się w podróż do Palestyny.

Sprawą tą zaintersowały się władze sądowe, które prowadzo dochodzenia.

Zajście w czasie odpustu

Donoszą z Wilna:

W czasie odpustu we wsi Markowo, gm. lebiedziewskiej, powstał na tle porachunków osobistych zatarg pomiędzy parobkami z okolicznych wsi. Podczas bójki użyto noży, lasek, drągów i kamieni. Wiele osób doznało uszkodzenia ciała. Stwierdzono, że wszyscy biorący udział w bójce byli w stanie podchmielonym.

Konduktor wpadł pod pociąg

Piszą z Wilna:

Tragiczny wypadek wydarzył się onegdaj na odcinku Zahacie—Królewszczyzna, na stacji Ziabki. Przy pracy przetokowej pociąg mieszany podczas doczepiania wagonów, zgniótł zderzakami i przejechał pierwszem kołem konduktora Franciszka Piotrowskiego. Zwłoki zabezpieczono. Pociąg odszedł z opóźnieniem 24 minut.

Baloniki sowieckie

Piszą z Wilna:

Chłopcy, pasący bydło w okolicy wsi Klimowicze, gm. Starawieś, zatrzymali lecące nisko nad ziemią trzy baloniki, specjalnie skonstruowane do dalszych lotów. Baloniki te pochodzą z mińskiego obserwatorjum aerologicznego. Na doczepionych pocztówkach zawarta była prośba o wypełnienie kwestjonarjusza dotyczącego miejsca opadnięcia, stanu baloników i t. d. i o przesłanie tych wiadomości do wspomnianego obserwatorjum.

Ubezpieczalnia Społeczna i lwowski urolog pozwani o zapłacenie 3.000 zł. odszkodowania

(B.) S. s. o. cywilnego Skulski rozpatruje obecnie niezwykle interesującą sprawę przeciwko Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie. Żona pracownika z okolic Równego, 35-letnia Anna Rymar, skarży urologa zajętego w Ubezpieczalni, dr. Franciszka Mehrera i samą Ubezpieczalnię o 3.000 zł. odszkodowania. Kulisy i bliższe szczegóły tego niecodziennego zdarzenia przedstawiają się w świetle faktu następująco:

W kwietniu 1935 r. Ubezpieczalnia Społeczna w Równem skierowała do Lwowa, do Szpitala powszechnego chorą Annę Rymar. Niestety w Szpitalu powszechnym nie było miejsca i wobec tego Rymarową umieszczono w Sanatorjum na Kurkowej. Klijentka Ubezpieczalni żaliła się na dotkliwe bóle w okolicach prawej nerki, kolkę, kłucie i rwanie. Ordynujący lekarz Ubezpieczalni dr. Mehrer zarządził badanie röntgenoloogiczne, połączone z zastrzykiem. Chora Rymarowa ostrzegała urologa, że znajduje się w ciąży. Mimoto dr. Mehrer zaaplikował drugi zastrzyk. Wyniki były fatalne. Rymarową badano następnie na oddziele ginekologicznym Ubezpieczalni, gdzie oświadczono jej, że płód obumarł.

Wracając ze Lwowa do Równego, chora Rymarowa czuła się już bardzo źle. Lekarz prywatny w Równem zbadał ją i zarządził natychmiastową operację.

Po częściowym powrocie do zdrowia Rymarowa powiązała fatalne zastrzyki, fakt obumarcia plodu i jej operację przeprowadzoną w Równem, w jeden logiczny węzeł i żądając nawiązki za ból, za zabieg chirurgiczny, za koszta podróży itd., wystąpiła przez zastępcę swojego adw. dr. Jaworskiego o 3.000 zł. odszkodowania.

Rozprawa toczyła się onegdaj. Okazało się wtedy, że sprawa chorej Anny Rymarowej przedstawia się zgoła inaczej. Syndyk pozwanej Ubezpieczalni adw. dr. Szarowski dowodził, że chora badana przez dr. Mehrera wogóle nie wspominała o ciąży i wobec tego urolog zgodnie z wskazaniami wiedzy lekarskiej zaaplikował zastrzyki. Klisza Röntgena nie wykazała, ani ciąży, ani też zmian chorobowych w narządzie filtracyjnym. Dopiero badanie czynnościowe wykryło osłabienie funkcyj prawej nerki i konkrementa, czyli kamienie w nerce. Urolog stwierdził w końcowej fazie badań rozszerzenie prawej miedniczki i polecił przeprowadzić operację prawej nerki. Niestety chora Rymarowa nie chciała się na operację zgodzić. Dopiero w badaniu ginekologicznem wykryto, że chora znajduje się w odmiennym stanie. Płód był jednakowoż żywy i zupełnie normalny. Gdyby nawet prawdą było, że naskutek zastrzyków płód obumarł, to w takim wypadku nastąpiłowy bezzwłocznie automatyczne poronienie, co u chorej nie miało miejsca.

Dalej syndyk Ubezpieczalni dowodził, że Rymarowa 7 razy poprzednio rodziła i że ostatecznym jej celem było spędzenie płodu. Poprostu nie chciała mieć już więcej dzieci i w tym celu i z takim tylko zamiarem jechała do Lwowa. Celem zarządzenia rewizji pełnych aktów i powołania świadków, tę ciekawą rozprawę odroczono.

Gdy p. Bronia fotografowała się w parku

(a). Na skraju parku Kościuszki rozbił swój przelotny namiot fotograf uliczny, a zdjęcia jego aparatu „a la minute" cieszą się dużem powodzeniem, chociaż pod każdym względem jakość ich pozostawia dużo do życzenia. Klientkami są przeważnie służące i ich znajomi, to też fotograf nie skarży się na brak zajęcia. W dniu wczorajszym „zdejmowała się" niejaka Bronisława Ślusarzówna, licząca 19lat, służąca ul. Na Bajki 34) i zaledwie stanęła przed aparatem i na wezwanie fotografa zrobiła przyjemną minę, gdy zuważyła jakiegoś osobnika, który przesunął się koło niej i począł szybko oddalać się. Koleżanka Ślusarzówny, Amalja Pyzówna rzuciła w tym momencie podejrzenie, iż niewątpliwie okradł ją złodziej i rzeczywiście Ślusarzówna stwierdziła brak pugilaresu z zawartością 23 zł. Obie przyjaciółki poczęły ścigać uchodzącego osobnika, a gdy do pościgu przyłączył się szereg. Ignacy Półtan, osobnik ów został przytrzymany. Doprowadzonym do Komisarjatu okazał się Wasyl Chmara, zarobnik, pozostający bez miejsca zamieszkania. Skradziony pugilares niewątpliwie oddał spólnikowi, który również z nim uciekał, lecz nie został ujęty. Chmarę przytrzymano.

Tajemnica ławki w parku Kościuszki

(a) Niemiłej przygody doznał w dniu wczorajszym w parku Kośiuszki Władysław K., urzędnik kolejowy. Po całonocnej służbie zwiedzał przez przeciąg kilku godzin „Targi Wschodnie", a czując się zmęczonym w drodze powrotnej usiadł na ławce w parku, by nieco odpocząć. W pewnej chwili usiadła na ławce jakaś młoda kobieta, a gdy urzędnik zdrzemnął się na mgnienie, po ocknięciu się zauważył, iż owej kobiety nie było już obok niego na ławce. Zafrasował się urzędnik, gdy wraz z ową kobietą znikło z górnej kieszeni zewnętrznej marynarki 78 zł. w gotówce i złoty zegarek.

Poszkodowany podążył do komisarjatu policyjnego, gdzie doniósł o całem zajściu. Natychmiast w towarzystwie jego udał się do parku wywiadowca i po dłuższem szukaniu przytrzymał wskazaną mu przez poszkodowanego sprawczynię kradzieży. Była nią wesoła donna, Wanda Mikołajewska (ul. Źródlana 6), która wyparła się kradzieży, chociaż po dłuższem wahaniu przyznała, iż siedziała przez chwilę na ławce obok donoszącego. W prowadzonych w tej sprawie dochodzeniach wypłynął niebawem świadek, który złożył obciążające Mikołajewską zeznania. Świadkiem tym była koleżanka Mikołajewskiej — Zofja Nyrkówna, która stwierdziło, iż Mikołajewska pokazywała jej w parku złoty męski zegarek. Ponieważ i inne poszlaki przeciw niej przemawiały, została aresztowaną. Niestety, poszkodowany nie otrzymał ani zwrotu zegarka ani pieniędzy.

Z SALI SĄDOWEJ

Skazanie seminarzystki

(B) Absolwentka seminarjalna Stef. Murska, która z powodu zawiedzionej miłości dokonała zamachu rewolwerowego na inż. Dąbrowskiego, skazana została na jeden rok aresztu z zawieszeniem na lat 4.

Rudroff na widowni

(B) Przed Trybunałem apelacyjnym odpowiada w dniu dzisiejszym właściciel dóbr Stanisław Rudroff, skazany przez sąd złoczowski za przekupienie państwowych urzędników na 4 lata więzienia. Rudroffa bronią dr. Pieracki, dr. Żywicki i dr. Landau.

Jaczejka komunistyczna

(B) Przed sądem przysięgłych toczy się proes małej jaczejki komunistycznej, składającej się z trzech Żydów i jednego Ukraińca.

W czasie jednej z rewizyj Wydział śledczy przytrzymał wywrotowców inż. B. Bilgrajera (ul. Szpitalna 21), J. Markjana Wełykanowicza (ul. Jakóba Strzemię 11) studenta praw U. J. K., pośrednika Jankla Freidkisa, i właścicielkę trafiki Ernestynę Podhoritzer. Znaleziono też materjał kompromitujący przytrzymanych.

W dniu wczorajszym wymienieni odpowiadali przed sądem. Przewodniczył s. o. Locker, oskarżał wiceprok. dr. Olberek, bronił dr. Landau i in., w tem jedna kobieta. Ponieważ Freidkis i Wełykanowicz nie jawili się — celem doprowadzenia oskarżonych na wniosek prokuratora rozprawę odroczono

WZOREM AMERYKAŃSKICH TRAMPÓW

(a) Zamieszkała na Bogdanówce 19-letnia Józefa Krisenówna, była uczenica VI kl. gimn., gdzieś w którymś z miesięcy zimowych popadła w konflikt z policją na tle drobnego jakiegoś przewinienia sąsiedzkiego. Krisenówna do tego stopnia przejęła się wezwaniem do stawienia w komisarjacie policyjnym, iż zbiegła z domu w nieznanym kierunku. Tułała się od tego czasu niemal po całym kraju, przeważnie pieszo dążyła od wsi do wsi, od miasta do miasta, żyjąc z dobroczynności publicznej. Pełna wrażeń postanowiła jednak zaprzestać dalszego bezcelowego wałęsania się i powzięła zamiar powrotu do domu rodzicielskiego. W dniu wczorajszym dotarła już do Winnik w przebraniu chłopca, który posterunkowemu wydał się podejrzanym, to też znalazła sie Krisenówna rychło na policyjnym posterunku. Odstawioną została do lwowskiego komisarjatu.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Śp. Inż. Artur Majewski

kierownik urządzeń rolnych Urzędu Wojew.,

zasnął w Panu w 55 r. życia, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach.

Syn naszych kresów znalazł koniec swej drogi życiowej właśnie we Lwowie, naszej stolicy kresowej. Odszedł od nas przedwcześnie, znużony pracą nadmierną, która stanowiła cel Jego życia.

Pracował ciągle, niezmordowanie, do kresu dni swoich, ożywiony gorącą chęcią służenia swej Ojczyźnie.

Bo tak on, jak i małżonka Jego, oraz okrutnie zamordowany przez G. P. U. siostrzeniec Żółtowski, służyli w P. O. W.

Ur. w Wołdzierzu, ukończył gimnazjum w Winnicy i Instytut w Puławach. Był człowiekiem zamiłowanym w swym zawodzie i przy wielkich swych zdolnościach niezastąpionym. Od r. 1907—1919 pracuje na Ukrainie, a we wskrzeszonej Ojczyźnie — w Urzędach Ziemskich: w Siedlcach, Kaliszu, Białymstoku; był prezesem Urzędu Ziemskiego w Grodnie i dwukrotnie w Urzędzie Wojew. we Lwowie. Żmudna praca, połączona z wyjazdami, złamała to słabowite serce. Zmarł na stanowisku.

Jako przełożony, pracownik i człowiek prawy i szlachetny, cieszył się wielką sympatją. Cechowała Go miłość dla bliźnich i wielki altruizm. Nad mogiłą Jego zapłacze wiele z tych sierót, którym był ojcem najmilszym. Od progów Jego nie odszedł nikt będący w potrzebie. Odszedł od nas najlepszy Mąż, Ojciec i Człowiek.

Cześć Jego szlachetnej pamięci!

Pogrzeb odb[illegible] się [illegible] z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

PODEJRZANI O PODPALENIE FOLWARKU. W związku z pożarem na folwarku Słoboda koło Denysowa pow. Tarnopol — o którym donosiliśmy swego czasu — przytrzymano dzierżawcę tegoż folwarku Czaczkesa Izaka, oraz jego krewnych Thalera Schaję i Barona Józefa jako podejrzanych o spowodowanie pożaru, celem uzyskania premji asekuracyjnej.

POCIĄG WJECHAŁ DO ROWU. Na stacji kolejowej w Cebrowie pow. Tarnopol w czasie przetaczania wozów pociągu towarowego, dnia 5 b. m. wjechał parowóz na ślepy tor a następnie do rowu głębokiego na półtora metra. Ofiar w ludziach na szczęście nie było, a komunikacja nie ucierpiała.

Z URLOPU WYPOCZYNKOWEGO POWRÓCIŁ i objął urzędowanie dnia 5 b. m. wicewojewoda tarnopolski Hipolit Niepokulczycki.

STRZAŁAMI OSTRZEGAWCZYMI ZAŻEGNAŁA POLICJA AWANTURĘ NA FESTYNIE w Dźwinogrodzie, który acz na piękny cel urządzony, przecież nie obszedł się bez bójki, którą młodzież wiejska uważa za pewnego rodzaju swój przywilej i objaw rycerskości. Jak zwykle poszło o dziewczynę. Kilkanaście osób odniosło rany kłute i tłuczone. Wkroczenie policji położyło kres bijatyce.

WSTĘPNE BADANIA RUIN ZAMKÓW w Buczaczu, Podzameczku, Jazłowcu i starego klasztoru w Monasterku przeprowadzają asystenci warszawskiej Politechniki: inż. architekt Bohdan Guerquin i inż. arch. dr. Jan Zachwatowicz.

WIZYTACJĘ KANONICZNĄ PARAFJI BUCZACKIEJ I TRYBUCHOWIECKIEJ rozpoczął dnia 5 b. m. biskup Eugenjusz Baziak. Dostojnego Gościa witał komitet obywatelski, który w tym celu się zawiązał.

Z Przemyśla

OSOBISTE. Z dniem 7 b. m. wrócił z urlopu prezydent miasta p. Leonard Chrzanowski i objął urzędowanie. P. prezydenta zastępował wiceprezydent Wyspiański.

CZŁOWIEK MUCHA W PRZEMYŚLU. W sobotę 5 b. m. produkował swoje karkołomne wyczyny człowiek-mucha. Wszedłszy na dach kamienicy naprzeciw DOK. X., przeszedł po gzymsie, wzbudzając wśród widzów olbrzymią sensację.

PRZEBUDOWA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie nastąpi zmiana prądu stałego na zmienny, przez wprowadzenie nowej turbiny elektr. Dotychczas, jak wiadomo, tylko Zasanie korzystało z prądu zmiennego o sile 220 V. Projekt ten wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród mieszkańców m. Przemyśla.

CHÓR DANA. Dnia 8 b. m. o godzinie 20'30, usłyszy Przemyśl znakomity Chór Dana w sali „Fredreum" na Zamku. Jest to ostatni występ miłych śpiewaków, przed wyjazdem zagranicę.

NIEPOPRAWNY „RECYDYWISTA". Józef Dąbrowiecki, znany złodziej, wypuszczony przed kilku dniami z więzienia, został przytrzymany 3 b. m. na targowicy przez wywiadowcę z rzeczami skradzionemi na ul. Mniszej. Został aresztowany w chwili, gdy usiłował „spuścić" towar. Niepoprawnego recydywistę osadzono we więzieniu.

ZLIKWIDOWANIE ZATARGÓW ROLNYCH. W tych dniach Obwodowy Inspektorat Pracy zlikwidował zatargi rolne na terenie powiatu. I tak załatwiony został zatarg na folwarku Jakóba Katża w Ciemięrzowicach, przez udzielenie pracującym podwyżki zarobków, jakoteż świadczeń w naturze.

Równocześnie załagodzono strajk w Zamojscach, stanowiących własność p. Raciborskiego i w młynie St. Śmiszkiewicza w Niżankowicach.

Z TEATRU. W niedzielę, dnia 6 b. m. zespół amatorski „Gwiazda" odegrał na otwarcie sezonu arcywesołą komedję E. Bluma i R. Toche p. t. „Lunatyk". Wszyscy amatorzy z małemi wyjątkami, wywiązali się ze swych ról należycie. W przygotowaniu wodewil p. t. „Biedna dziewczyna"

Ze Stryja

CZY NIE MOŻNABY TEMU JAKOŚ ZARADZIĆ? Miejski Urząd Drogowy zajął się ostatnio nieco ulicą Hołówki. Posypano ją szutrem, przejechano parę razy walcem drogowym i jest już lepiej. Ale cóż z tego! Na ul. Hołówki, u zbiegu z ul. 3-go Maja jest stanowisko dorożek, i konie niszczą to, czego dokonała kilkudniowa praca: w nieubitej jeszcze wystarczająco nawierzchni powstają znowu dziury i jamy! Może więc Miejski Urząd Drogowy postara się jakoś temu zaradzić...

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Onegdaj włamali się nieznani sprawcy do mieszkania P. Rinder, Targowica l. 18, skąd skradli na jej szkodę garderobę, wartości około 300 zł. Poszukiwaniu za sprawcami w toku.

APOLLO: „Generał Sutter".

Z Kołomyji

DO SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO W KOŁOMYI. Stoimy przed rozpoczęciem budowy budynku dla gimnazjum żydowskiego w Kołomyi oraz możliwem zniesieniem gimnazjum polskiego SS. Urszulanek w Kołomyi.

Dobre wychowanie w duchu Chrystusowym oraz poziom naukowy, jaki utrzymuje się stale w gimnazjum SS. Urszulanek sam za siebie przemawia, jak ważną placówką jest ten Zakład naukowy dla Kołomyi. Matki nasze z zupełnem zaufaniem oddawały i oddają swe córki na wychowanie do polskiego gimnazjum. I ta ostoja polskości miałaby ulec likwidacji.

Z drugiej strony obserwujemy żydowski ruch naukowo-wychowawczy. Budowa nowego budynku dla gimnazjum żydowskiego w Kołomyi weszła na pomyślne tory.

Wschodnie kresy Polski specjalnie potrzebują więcej polskich placówek, więcej polskich twierdz. Polskie społeczeństwo nasze nie powinno w imię miłości Ojczyzny opuszczać rąk i zdać się na łaskę losu. Nie dajmy, by Kołomyja miała stracić Zakład SS. Urszulanek. Nie dajmy, choćby dlatego, że dzięki długotrwałej praktyce zyskały sobie SS. Urszulanki na punkcie szkolnictwa i wychowania zaszczytne i zupełne zaufanie kresowego naszego społeczeństwa!

Z Brzozowa

TRANSPORT WIĘŹNIÓW DO RZESZOWA. W związku z turzepolską zbrodnią zostali aresztowani i śledztwu poddani Tadeusz Szuba, Marjan Szuba i Stepek — wszyscy z Turzepola. Wynik śledztwa był widocznie niekorzystny dla aresztowanych, gdyż wszyscy trzej zostali pod silnym konwojem policji odstawieni do więzienia w Rzeszowie.

Ze Stanisławowa

SPÓŁDZIELNIA ROBOTNICZA W NADWÓRNEJ. W Nadwórnej od października b. r. uruchomiona zostanie „Huta szkła", jako spółdzielnia przy poparciu finansowem Funduszu Pracy. Spółdzielnię tę zawiązali bezrobotni hutnicy nieczynnej huty w Majdanie Górnym, którzy w ten godny poparcia sposób stworzyli warsztat pracy dla siebie i kilkudziesięciu robotników niekwalifikowanych.

Z Borysławia

BANDYCKIE PORACHUNKI. W kilku punktach miasta doszło wczoraj do krwawych porachunków między miejscowymi apaszami, którzy przy pomocy noża zlikwidowali swe stare porachunki. Znany przestępca Ilko Jóźwiak napadł na ulicy na Olgę Sawczyn i zadał jej kilka pchnięć nożem. Kobieta padła trupem na miejscu. Bandyta poranił również nożem męża Sawczynowej, gdy przybiegł żonie z pomocą.

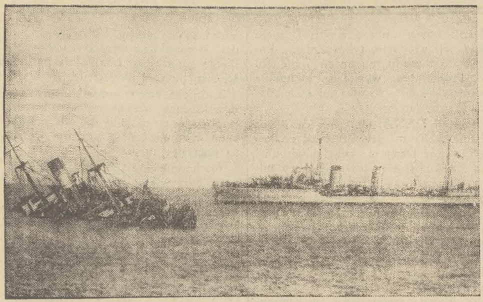
Z Sokala

TRZEBA TEMU ZARADZIĆ! Krzywdzące ludność polską traktowanie religii rzym. kat. w tutejszych szkołach nie zostało jeszcze mimo energicznych protestów rodziców w zupełności naprawione.

Wprawdzie w 7-mio klasowej szkole męskiej przydzielono na nowy rok szkolny nieco więcej godzin na naukę religji rzym. kat., natomiast w 7-mio klasowej szkole żeńskiej im. Królowej Jadwigi, stosunki pod tym względem raczej się jeszcze pogorszyły. Potwierdzono bowiem na nowy rok szkolny znów 3 wielkie zespoły dla rzym. kat. nauki religji i to dla klasy I. i II-giej, dla kl. III. i IV-tej, oraz dla dwu oddziałów klasy VI-stej wraz z klasą VII-mą, dochodzące do liczby 70 uczenic.

Przecież przy tak wielkiej liczbie dzieci, niepodobna, by katecheta mógł na lekcji w przepełnionych izbach szkolnych utrzymać karność — nie mówiąc już o skutecznem nauczaniu. Dla dziatwy gr. katol., która stanowi ledwie 1/3 część uczenic chrześcijańskich w tejże szkole, przydzielono taką samą ilość godzin na naukę religji, jak dla dzieci polskich. Kiedy wreszcie ustaną te anormalne stosunki szkol na naszych kresach.

Zderzenie okrętów u brzegów Francji



W pobliżu Alderney (u zach. wybrzeża Francji, należącą do Anglji), zderzył się grecki okręt towarowy z angielskim torpedowcem, przyczem odniósł tak silne uszkodzenia, że w trzy godziny zatonął. Załogę trachtowca uratował torpedowiec. — Na zdjęciu: miejsce katastrofy.

Wśród wydawnictw

G. A. MOKRZYCKI, SKRZYDLATA LUDZKOŚĆ t. I. Nakład Państw. Wydawnictwa Książek Szkolnych, Lwów 1936, str. 323 z 4 rysunkami w tekście i 45 ilustracjami na oddzielnych wkładkach. — Cena zł. 3.50. — W związku z organizowaniem 30. VIII. b. r. przez Polskę zawodów o Puhar Gordon - Bennetta, nie od rzeczy będzie zanotować ukazanie się na rynku księgarskim książki, która jak żadna inna może zainteresować najszersze warstwy tych, co stale interesując się sportem lotniczym, specjalnie teraz, w okresie emocjonujących zawodów, mają na te sprawy zwróconą uwagę.

Książka ta jest pracą Prof. Politechniki Warszawskiej, G. A. Mokrzyckiego: Skrzydlata ludzkość, której tom I, stanowiący zamkniętą w sobie całość ukazał się właśnie w druku.

Książka Prof. Mokrzyckiego stanowi — dzięki sposobowi podejścia do przedmiotu — zjawisko niecodzienne w naszej literaturze. Można się nawet z autorem w pewnych jego założeniach nie zgadzać, ale nie można się nie zainteresować jego wywodami i książkę czyta się z niesłabnącym napięciem uwagi.

Prof. Mokrzycki, podchodzi do spraw lotnictwa od strony jego znaczenia w cywilizacji ludzkiej i na tle zwięźle ujętych dziejów tej cywilizacji je rozpatruje. Omawiając rosnące zdobycze i rozwój cywilizacji, pokazuje w szeregu barwnych obrazach (stanowi to cz. I. książki, p. t.: Cywilizacja, produkcja, komunikacja) jak na tle tego rozwoju rodziło się rolnictwo i rzemiosło — z rzemiosła przemysł — i jaką rolę odegrał w ogólnym rozwoju cywilizacji jej trzeci czynnik i motor — komunikacja. Na tle rozwoju tego trzeciego czynnika — wyrasta lotnictwo — jako do tej pory szczytowy punkt rozwoju środków komunikacyjnych. Proces rozwoju ludzkości nie jest skończony. Autor przez cały ciąg opowiadania nie traci z oczu jednej z myśli przewodnich książki — by w sercu czytelnika wzbudzić współczucie i sprawiedliwe podejście do bliźnich, by dopomóc do stłumienia głosu egoizmu, a wzbudzenia chęci altruistycznego poświęcenia się dla wzniosłej sprawy rozwoju cywilizacyjnego i etycznego najbliższego otoczenia, kraju, państwa i ludzkości. Czyni to zaś bez jałowego dydaktyzmu, wierząc w istnienie awangardy idealistów i widzi, że specjalnie duży procent tych jednostek spotyka się wśród lotników — i pionierów lotnictwa.

Druga część książki, poświęcona komunikacji lotniczej, tezę tę dobitnie ilustruje. — Znaczną jej część bowiem stanowią cytaty oryginalnej dokumentacji, związanej z wielkiemi wyczynami lotnictwa, w postaci bądź relacyj świadków tych wyczynów, bądź osobistych wpsomnień bohaterów. Od Montgolfiera po Żwirkę, Wigurę i Skarżyńskiego, Hynka i Burzyńskiego, po loty i wyczyny światowe ostatnich miesięcy, defiluje przed czytelnikiem szereg bohaterów powietrznych przestworzy. Prostota z jaką ludzie ci opisują swoje wyczyny, przeplatana tak często dobrym humorem, tem wyraziściej podkreśla i doniosłość ich czynów — i ich stosunek do nich — pełen tego żywiołowego niemal entuzjazmu, który stanowi o ich osobistej, ludzkiej, pionierskiej wartości.

Na zakończenie tego rozdziału podaje autor szereg wysnutych z fantazji (ale opartych bądź co bądź na ścisłej wiedzy) wizji dotyczących lotnictwa przyszłości, a więc lotnictwa stratosferycznego i lotnictwa dalekiego jutra — kosmonautyki.

Książka Prof. Mokrzyckiego przeznaczona jest zasadniczo dla uczniów kl. III. i IV. gimnazjów, ale stanowić będzie nader interesującą lekturę dla wszystkich, kogo interesuje socjologja postępu techniki XIX i XX wieku, gdyż autor nie jest zwolennikiem 2 prawd w życiu — jednej dla młodzieży — drugiej dla „dorosłych". Stanowiąc uzupełnienie, niejako ilustrację zdobywanych na tym poziomie przez młodzież wiadomości programowych — i tym się dla młodzieży kwalifikując — będzie książka Prof. Mokrzyckiego lekturą pełnowartościową, interesującą i przynoszącą — poza wartościami emocjonalnemi — szereg nowych wiadomości i dla czytelników dorosłych i dojrzałych.

...program radjowy

ŚRODA, DNIA 9 WRZEŚNIA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.20 Dziennik poranny. — 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj. 7.35 (Lw.) Parę informacyj. 7.40 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 (Lw.) „Sezon jesienny lwowskiego sportu". 12.13 Dziennik południowy. 12.23 (Lw.) Chwila Aleksandra Głazunowa — (płyty). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 Koncert życzeń. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 (Lw.) „Niezwykłe przygody Jędrka i Felka" — audycja dla dzieci w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego. 16.15 Koncert w wykonaniu orkiestry dętej 58 p. p. — 17.10 (Lw.) Skrzynka techniczna w opracowaniu inż. Józefa Mińskiego. 17.25 (Lw.) Sonaty — (płyty). 17.50 „Anegdoty z życia Beethovena" — wygłosi Witold Hulewicz. — 18.00 Silva Rerum. 18.05 (Lw.) Recital śpiewaczy Ireny Cywińskiej (sopran). Przy fortepianie Tadeusz Seredyński. 18.25 (Lw.) „Na marginesie pewnego listu" — wygłosi Andrzej Rybicki. 18.35 (Lw.) Program na jutro. — 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert rozrywkowy (z Wystawy Radjowej). 20.30 „Z wędrówek po prowincji". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu St. Niedzielskiego. 21.30 Koncert kameralny w wykonaniu Tria Poznaniaka. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.25 (Lw.) „Riki - tiki - tawi" — fragment z „Księgi dżungli" R. Kiplinga według impresji Cyryla Scotta w opracowaniu słowno - muzycznem i wykonaniu Celiny Nahlik i Zofji Szafranowej. — 22.45 Muzyka taneczna. — W przerwie o godzinie 22.55 —. Ostatnie wiadomości. — 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 września 1936 o godzinie 11-tej w mieszkaniu zobowiązanego Władysława Hoszowskiego we Lwowie ul. Zyblikiewicza 9 zostanie sprzedany, celem uregulowania należności Gminy m. Lwowa jeden koncertowy fortepian firmy „Grand". Cena wywoławcza 1.500 zł..

Zajęty przedmiot można oglądać w dniu licytacji u zobowiązanego od godziny 10-tej do 11-tej,

Za Naczelnika Urzędu:
Kierownik działu egzek.
Krzyżanowski

1207

OGŁOSZENIE

Urząd Wojewódzki Lwowski ogłasza

Przetarg publiczny

na wykonanie rekonstrukcji fundamentów w „Wallachówce" budynku Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego we Lwowie, ul. Karmelicka l. 14.

Przetarg odbędzie się dnia 15-go września 1936 roku o godz. 10-tej w Urzędzie Wojewódzkim Lwowskim, Oddział Budowlany.

Warunki przetargu ogłoszone są na tablicach urzędowych Urzędu Wojewódzkiego i Zarządu Miejskiego m. Lwowa.

We Lwowie, dnia 5 września 1936 r.

ZA WOJEWODĘ:
Inż. Bronisław Welczer
Kierownik Oddziału

1201

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp
Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.